

Władza ludowa przywróciła Słupcy prawa powiatu i sesja nowej PRN

W podniosłym nastroju toczyły się wczoraj obrady I sesji nowopowstałej Powiatowej Rady Narodowej w Słupcy. Sala miejscowego liceum zgromadziła przedstawicieli władz z I sekretarzem KW PZPR Leonem Stasiakiem i przewodniczącym Prezydium WRN Józefem Pieprzymkiem na czele — oraz radnych, wielu mieszkańców Słupcy i okolicy.

Nowa PRN liczy 50 radnych. Na członków Prezydium wybrani zostali: Zygmunt Szymczak — przewodniczący, Józef Kozłowski — zastępca, Ryszard Fabicki — sekretarz. W czasie sesji, której przewodniczył radny Stefan Piekarski — wygłoszony został przez członka miejscowego komitetu Frontu Narodowego, Tadeusza Nowakowskiego referat o zadaniach rad narodowych w nowopowstałym powiecie. Krótkie przemówienia wygłosili również — nowowybrany przewodniczący Prezydium PRN — Z. Szymczak, a następnie przewodniczący Prezydium WRN — J. Pieprzym.

Referat radnego Nowakowskiego wywołał ożywioną dyskusję, zarówno radni jak też przedstawiciele społeczeństwa zgłaszali liczne wnioski i meldunki o zobowiązaniach podjętych w związku z radośnym dla ziemi słupskiej dniem. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze wtorkowym. (pż)



Miejsce obrad — Zamek Czernin. Fot. — CAF.

Wzmocnić pracę ZSL nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej

Omówienie uchwały Prezydium NKW ZSL

WARSZAWA (PAP)

Prezydium NKW ZSL podjęło na posiedzeniu w dniu 23 bm. uchwałę w sprawie wzmocnienia pracy Stronnictwa nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Oceniając dotychczasowy rozwój ruchu spółdzielczego w naszym kraju oraz udział ZSL w umacnianiu i tworzeniu gospodarstw zespolonych Prezydium NKW zobowiązuje w swej uchwale ogólną i aktywną Stronnictwa do aktywnej pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce. Poproszenie działalności ZSL w tej dziedzinie powinno być — jak stwierdza uchwała — jednym z głównych celów w okresie przygotowań do II Kongresu ZSL, który odbędzie się w pierwszej połowie marca br. Prezydium NKW ZSL postanowiło:

1. Zobowiązać ogólną i aktywną ZSL do mocniejszego powiązania przedkongresowej pracy polityczno-organizacyjnej z kampanią rozliczeniową w spółdzielniach, zgodnie z wytycznymi Sekretariatu Generalnego NKW ZSL. Na zebraniach i zjazdach przedkongresowych należy więcej czasu i miejsca poświęcić na omówienie zagadnień spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o wytyczne IV Plenum KC PZPR i uchwały IV sesji Rady Naczelnej ZSL, uwzględniając konkretne warunki miejscowe. Wszystkie organizacje terenowe ZSL winny przyłożyć się do zwiększenia naszego udziału w umocnieniu i dalszym rozwoju spółdzielczości przez uświadamianie polityczne członków oraz przez podejmowanie zobowiązań i ich realizację.

2. Zobowiązać KW i PKW do stałego udzielania pomocy polityczno-organizacyjnej kołom ZSL i grupom członkowskim we wsłach spółdzielczych. W wyniku tej pomocy koła i grupy ZSL powinny bardziej niż dotychczas oddziaływać na polityczne, gospodarczo-organizacyjne i kulturalne życie spółdzielni produkcyjnych. Ważną sprawą jest przy-

ciągnięcie do istniejących spółdzielni chłopów ZSL-owców, którzy jeszcze gospodarują indywidualnie.

3. Zobowiązać KW i PKW do omówienia z kołami ZSL przy czyn zbyt słabej działalności w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych i niedostatecznego udziału w organizowaniu nowych. Należy zrobić wszystko, aby poprawić działalność stronnictwa w zakresie przebudowy ustroju rolnego, co powinno być jednym z głównych celów w przygotowaniu II Kongresu ZSL.

Jeszcze jedna katastrofa samolotowa w Korei południowej

PHENIAN (PAP)

Dnia 27 bm. na terytorium Korei południowej uległ katastrofie helikopter amerykański w czasie lotu grupy inspekcyjnej Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei.

Na pokładzie helikoptera znajdowali się członkowie przedstawieli polskiego w Komisji — Łukaszewicz, Fidyk i Dobke oraz członek przedstawicielstwa szwajcarskiego.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, katastrofa nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar. Przedstawiciele polscy doznali lekkich obrażeń.

W związku z tym wypadkiem zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Komisji w celu wszczęcia śledztwa i zbadań przyczyn katastrofy.

Wypadek powyższy jest czwartym wypadkiem na przestrzeni dwóch ostatnich miesięcy na terenie Korei południowej.

Cepicka i V. David, Polski — J. Cyrankiewicz i K. Rokossowski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — W. Ulbricht i W. Stoph, Węgier — A. Hegedues i I. Bata, Rumunii — Ch. Stoica i L. Salajan, Bułgarii — R. Damianow i P. Panczewski oraz Albanii — M. Shehu i B. Balluku, jak również dowódca naczelny zjednoczonych sił zbrojnych wydziałonych przez państwa — strony Układu Warszawskiego marszałek Związku Radzieckiego I. S. Koniew oraz generał armii A. I. Antonow.

W posiedzeniu bierze udział jako obserwator z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej marszałek Nieh Zung-czen. W imieniu narodu i rządu Czechosłowacji powitał uczestników posiedzenia pierwszy zastępca premiera i minister obrony narodowej Czechosłowacji — gen. A. Cepicka.

„Dzięki potężnej inicjatywie pokojowej Związku Radzieckiego — oświadczył m. in. A. Cepicka — nastąpiło ostatnio pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Niemniej jednak siły wojny nie zrzecą się swych celów. Szereg doniosłych zagadnień międzynarodowych nadal nie jest jeszcze rozwiązanych, a w niektórych krajach zachodnich zwłaszcza w USA, ponownie przejawia się tendencja do podważenia pokojowego rozwoju i podejmują się wbrew woli narodów próby wznowienia „zimnej wojny“.

Wszystko to wymaga, aby Doradczy Komitet Polityczny, utworzony na mocy postanowień Układu Warszawskiego, znowu przeanalizował aktualną sytuację międzynarodową i przedyskutował problemy oraz wspólne posunięcia wypływające z naszego układu“.

Następnie uczestnicy obrad uzgodnili, że w roku bieżącym na posiedzeniach Doradczego Komitetu Politycznego będzie przewodniczył przedstawiciel Ludowej Republiki Albanii — przewodniczący Rady Ministrów Mehmet Shehu.

Na wniosek przewodniczącego zatwierdzono następujący porządek dzienny:

1. sprawy organizacyjne, 2. omówienie problemów i wspólnych posunięć wynikających z Układu Warszawskiego.

W ramach pierwszego punktu porządku dziennego uczestnicy posiedzenia wysłuchali komunikatu sekretarza generalnego Doradczego

Konferencja rekrutacyjna w Poznaniu

W niedzielę, dnia 29 stycznia br. o godz. 10 odbędzie się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu konferencja środowiskowa, poświęcona omówieniu rekrutacji młodzieży na wyższe studia w roku 1956/57.

go Komitetu Politycznego, generała A. I. Antonowa i po wzięli odpowiednie uchwały.

W sprawie drugiego punktu porządku dziennego przemawiali na pierwszym posiedzeniu: przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Rajko Damjanow, przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — Andras

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

Zbieramy się dziś w stolicy bratniego kraju — Czechosłowacji, by omówić sprawy wynikające z podpisanego przez nas w Warszawie 14 maja 1955 r. układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Polska w pełni podtrzymuje swoje stanowisko zajęte wobec groźby wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, wobec włączenia go do systemu sojuszy militarnych grozących pokojowi i stwarzających blok, który narzuca podział narodom Europy i wystawia wszystkie narody — nie wyłączając krajów zachodnich — na znane nam niebezpieczeństwo rozpalenia agresywnych sił militarystów niemieckiego.

Czy trzeba przypominać bolesne doświadczenia, jakie na rody Europy przeszły w minionych latach na tle niemieckiej polityki? Przecież to dopiero 11 lat mija jak wspólnym ogromnym wysiłkiem okupionym hekatombą ofiar na rody Wschodu i Zachodu połączone wielkim aliansem antyhitlerowskim powaliły bestię.

W obliczu zbrodni Niemiec zachodnich oraz wobec nieustającej fali odwetowych groźb — jednym z doniosłych zadań jest dalsze wzmacnianie

Surowe kary wymierzył sąd młodocianym przestępcom

Jak już donosiliśmy, przed Sądem Powiatowym dla miasta Poznania toczyła się rozprawa przeciwko 12 młodym przestępcom — członkom bandy chuliganów — oskarżonym o popełnienie szeregu kradzieży. Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Wczoraj sąd wydał wyrok skazujący Zbigniewa Tomczaka na 8 lat więzienia, Wł. Kowalskiego na 7 lat, Ireneusza Bilińskiego — 5 lat, Stef. Soboczyńskiego — 4 lata, Józefa Koplińskiego — 3 lata i 6 miesięcy, Bog. Dąbrowskiego — 3 lata, Jolantę Miller — 2 lata i 6 mies., Zbign. Marciniaka — 2 lata, Zdz. Orzechowską i Helenę Olszewską — 1 rok oraz Janinę Majchrzak — 10 miesięcy więzienia.

Wszyscy oskarżeni zostali równocześnie pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na przeciąg od 3-5 lat i zasądzeni na zapłatę grzywny w wysokości od 200-750 zł.

Cena 20 gr

CIĄG WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 29/30 i 1956 r. Nr 25 (3734)

Doradczy Komitet Polityczny państw — uczestników Układu Warszawskiego obraduje w Pradze

PRAGA (PAP)

W DNIU 27 BM. ODBYŁO SIĘ W PRADZE W SIEDZIBIE MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH CSR POSIEDZENIE DORADCZEGO KOMITETU POLITYCZNEGO UTWORZONEGO ZGODNIE Z POSTANOWIENIAMI UKŁADU WARSZAWSKIEGO.

Punktualnie o godzinie 10 przy stole obrad w wielkiej sali Pałacu Czernińskiego, w którym mieści się Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zajmują miejsca przedstawiciele Związku Radzieckiego W. M. Mołotow i G. K. Żukow, Czechosłowacji — A.

W 70 rocznicę śmierci

Lud stolicy złożył hołd pamięci bohaterów „Proletariatu“

WARSZAWA (PAP)

27 bm. liczne delegacje ludu stolicy zgromadziły się przed bramą straceń Cytadeli Warszawskiej, aby w przededniu 70 rocznicy stracenia czterech wybitnych działaczy Wielkiego Proletariatu, Stanisława Kunickiego, Piotra Bardowskiego, Michała Ossowskiego i Jana Pietrusińskiego, oddać hołd poległym tu bojownikom o narodowe i społecz-

ne wyzwolenie polskich mas pracujących.

Wśród zebranych — wybitni działacze partyjni, państwowi i społeczni: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Jóźwiak-Witold i Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR — Władysław Matwin, sekretarz KW PZPR — Stefan Staszewski, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej St. M. Warszawy — Jerzy Albrecht, weterani walk rewolucyjnych, przedstawiciele organizacji społecznych.

Wśród głębokiej ciszy członek Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Jóźwiak-Witold wygłosił przemówienie.

Rozlega się głuchy łoskot werbli. Przy ich dźwięku do płyty zbliżają się delegacje z wieńcami. Jako pierwsza wieńiec składa delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a z kolei delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Granitowe płyty przed ścianą straceń pokrywają się czerwienią kwiatów i szarf.

Docent UAM Gustaw Foss nie żyje

W dniu 26 bm. w godzinach południowych zmarł nagle docent Gustaw Foss, pracownik Katedry Filologii Germańskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

W Zmarłym germanista polski stracił wybitnego pedagoga i naukowca, którego prace z zakresu dialektologii nie znalazły równych sobie nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech. Strata jest tym boleśniejsza, że pozostali nasi germaniści specjalizujący się w historii literatury. Zmarł ostatni germanista-filolog.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę rano na cmentarzu na Junikowie.

(Dokończenie na str. 2)

VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

40 bramek padło w drugim dniu turnieju hokejowego

W drugim dniu Igrzysk Olimpijskich, obok biegu na 30 km oraz slalomu kobiet, największym zainteresowaniem cieszyły się rozgrywki w turnieju hokejowym. Kanada, po rozgromieniu Austrii, jako pierwsza zakwalifikowała się do finału.

Z Polaków w tym dniu najlepiej spisał się Kwapien, zajmując w biegu na 30 km 12 miejsce.

USA — Polska 4:0

Eliminacyjne spotkanie hokejowe rozegrane na Stadionie Lodowym w Cortinie między reprezentacjami Polski i USA zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanów 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).

Polacy rozpoczęli spotkanie wyraźnie stremowani, jednak z upływem czasu grając coraz lepiej i udaje im się przeprowadzić szereg składnych akcji zakończonych celnymi strzałami na bramkę fenomenalnego Don Rigazio. Więcej z gry mają jednak hokeiści USA, dla których prowadzenie zdobywa Mayasich.

W II tercji przewaga należy nadal do Amerykanów i nawet kiedy grają oni w czwórce przeciw piątce Polaków potrafia przeprowadzać groźne i błyskawiczne kontrataki.

Już 2 min. III tercji przynosi celną strzał Cambella. W 9 min. znów za naszą bramką za palą się czerwone światło a w 12 min. doskonały Cleary po raz czwarty zmusza do kapitulacji Koczaba.

W sumie zwycięstwo USA jest w pełni zasłużone. Amerykanie, którzy dysponują drużyną lepszą niż w Krefeld, grali bardzo szybko i byli doskonale wyszkoleni technicznie. Nasi chłopcy zrobili wszystko na co ich stać i przegrali po zaciętej i ambitnej walce.

Zagrali oni zupełnie nieźle, wykazali jednak brak zdecydowania pod bramką. Zarzut ten dotyczy szczególnie I ataku, który

Włochy — Niemcy 2:2

ZSRR — Szwecja 5:1

grał w składzie: Nowak, Janiczko, Kurek.

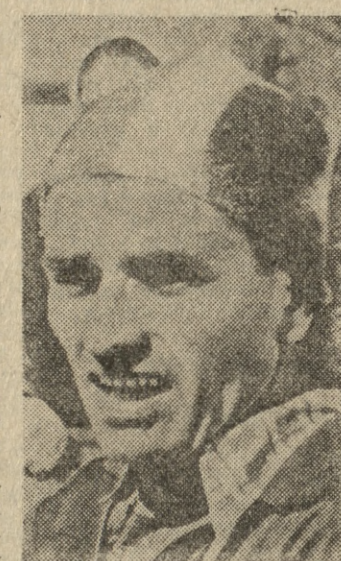
Najlepszym naszym zawodnikiem był Koczab, broniący często w nieprawdopodobnych wprost sytuacjach.

Tabela grupy B

1. USA	2	2	7:4
2. CSR	1	2	4:3
3. Polska	1	0	0:4

Kanada gromi Austrię

Mistrzowie olimpijscy i świata — hokeiści Kanady, jako pierwsza drużyna w grupie A zakwalifikowali się do finału olimpijskiego. Po nikłym czwartkowym zwycięstwie nad Niemcami (4:0), goście z Oceanu rozgromili reprezentację Austrii — 23:0 (6:0, 11:0, 6:0). Najwięcej bramek zdobyli: Laufman, Scholes, Mc Kenzie i Knox.



Tadeusz Kwapien, startując w gronie najlepszych narciarzy-długodystansowców świata nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, zajmując 12 miejsce.

Zapewnienie bezpieczeństwa i utrzymanie pokoju najpilniejszym zadaniem narodów Europy

Przemówienie ministra Mołotowa

Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej zawarty między naszymi państwami w Warszawie w maju ubiegłego roku przewiduje odbywanie konsultacji między uczestnikami układu o ważnych sprawach międzynarodowych, dotyczących ich wspólnych interesów. W tym celu, jak również dla rozpatrzenia niektórych innych problemów i przedsięwzięć wynikających z realizacji układu, została właśnie zwołana obecna sesja Doświadczalnego Komitetu Politycznego.

Wszystkie nasze państwa — uczestnicy Układu Warszawskiego, kierując się interesami pokoju i bezpieczeństwa, dołożyły niemało starań, by doprowadzić do uzgodnienia sytuacji międzynarodowej i umocnienia zaufania między państwami wbrew przeciwdziałaniu ze strony agresywnych sił imperialistycznych i ich polityce montowania bloków militarnych.

Ogromną rolę w dziele złagodzenia napięcia międzynarodowego odgrywa Chińska Republika Ludowa, której autorytet międzynarodowy coraz bardziej rośnie. Decydujące znaczenie miał przy tym

fakt, że wielki naród chiński wkroczył niezłomnie na drogę przeobrażeń socjalistycznych. Niemalże wkład do rozwoju współpracy pokojowej wniosły również inne młode państwa, a zwłaszcza takie wielkie mocarstwo Azji jak Indie.

Konferencja szefów rządów czterech mocarstw, która odbyła się w lipcu ubiegłego roku w Genewie, potwierdziła, że współpraca między państwami o różnych ustrojach społecznych jest sprawą realną, jeśli opiera się na wzajemnym uwzględnianiu interesów i prowadzi do umocnienia pokoju. „Duch Genewy” znalazł poparcie wśród szerokiej warstwy narodów wszystkich krajów.

Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że sukcesy sił pokojowych i pewne złagodzenie napięcia międzynarodowego nie powinny osłabiać naszej czujności. Nie można uważać, że nie ma już niebezpieczeństwa nowej wojny.

Nie należy zapominać o istnieniu awanturniczych dążeń imperialistycznych kół agresywnych, wśród których wzmożły się ostat-

nio lek przed złagodzeniem napięcia międzynarodowego i przed współpracą między państwami.

Jak wiadomo, jeszcze w końcu 1954 roku rada NATO opowiedziała się za przygotowaniem wojny atomowej. Nie poprzestano na tym. W grudniu ub. roku blok północno-atlantycki wypowiedział się za wyposażeniem armii NATO w broń atomową, za zwiększeniem sił lotniczych NATO w Europie Zachodniej o jedną trzecią, za przyspieszeniem remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Zwraca przy tym uwagę fakt, że w forsowaniu remilitaryzacji Niemiec zachodnich szczególną niecierpliwość wykazują pewne koła USA.

Niebezpieczeństwo, które wynika z agresywnych bloków militarnych i wzmocnienia militarystyki niemieckiej, skłania nas, do podtrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, do rozpatrzenia sprawy wspólnych posunięć wynikających z Układu Warszawskiego i zmierzających do szerokiej koordynacji wysiłków w kierunku zwiększenia zdolności obronnej państw — stron Układu Warszawskiego.

Przygotowując te posunięcia wychodzimy nadal z założenia, że najlepszym środkiem zapewnienia bezpieczeństwa krajów europejskich byłoby utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich państw europejskich, niezależnie od różnic w ich ustroju społecznym i państwowym. Sprawa zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego jest najpilniejszym i najbardziej żywotnym problemem narodów Europy.

Odrzucając propozycje radzieckie w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, która rządcą mocarstw zachodnich dąży do tego, by włączyć do swych grupowań militarnych nie tylko Niemcy zachodnie, lecz również Niemcy wschodnie. Rozumie się, że takie plany nie mają szans realizacji, gdyż nie mają one nic wspólnego ani z bezpieczeństwem europejskim, ani ze zjednoczeniem Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego. Czas zrozumieć oczywisty fakt, że w Niemczech istnieją dwa państwa. Zjednoczenie Niemiec jest możliwe tylko na podstawie porozumienia między oboma państwami niemieckimi. Propozycja rządu NRD w sprawie powołania Rady Ogólnoniemieckiej odpowiada temu celowi i cieszy się całkowitym poparciem rządu radzieckiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna wspólnie z siłami demokratycznymi całego narodu niemieckiego stanowi bastion pokoju, demokracji i postępu w Niemczech. Umocnienie jej i obrona przed ewentualną agresją leży w interesie zarówno narodu niemieckiego, jak i wszystkich młodych pokoi narodów Europy. Rozumie się, że w związku z utworzeniem armii zachodnio-niemieckiej i włączeniem Niemiec zachodnich do bloków agresywnych NRD podejmują nowe kroki w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa. Właśnie w związku z tym powzięto niedawno w NRD decyzję o utworzeniu Narodowej Armii Ludowej. My wszyscy z całkowitą jednomyślnością stwierdzamy, że konieczne było podjęcie takiej decyzji.

Narody naszych krajów są świadome tego, że utrzymanie na właściwym poziomie zdolności obronnej, gotowości spotkania w pełnym uzbrojeniu i odpardzenia wszelkiej próby, jaką podjęłyby siły agresywne w celu naruszenia ich pokojowej pracy jest jedną z najważniejszych i najbardziej skutecznym gwarancji zachowania i umocnienia pokoju. Zespołenie naszych wysiłków w walce o pokój i rozwój współpracy międzynarodowej sprzyjać będzie dalszemu umocnieniu sił pokoju na całym świecie.

Doniosłe decyzje Rady Gospodarczej Ligi Krajów Arabskich

PARYŻ (PAP). W dniach 21—25 bm. obradowała w Kairze sesja Rady Gospodarczej Ligi Krajów Arabskich. Na sesji omówiono sprawę umocnienia współpracy ekonomicznej i rozszerzenia wymiany handlowej między krajami arabskimi. W obradach wzięli udział ministrowie finansów i gospodarki: Egiptu, Syrii, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Iraku, Jordanii oraz Jemenu.

Prasa egipska podaje, że Rada Gospodarcza postanowiła utworzyć fundusz w wysokości 20 milionów funtów egipskich w celu finansowania projektów

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

analizuje program pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami Europy. Podstawą naszych doświadczeń jest stosunek z narodem niemieckim jest wyrażone między innymi we wspólnym oświadczeniu Polski i NRD w piątą rocznicę podpisania Układu Zgorzeleckiego przekonanie, że „przy jasne stosunki pomiędzy oboma narodami posiadają pierwszorzędne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie i że stosunek do łączącej oba narody granicy na Odrze i Nysie jest sprawdzianem stosunku do sprawy pokoju i bezpieczeństwa”.

Do sił zbrojnych uczestników Układu Warszawskiego przybywa obecnie Narodowa Armia Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jest to pierwsza w historii armia niemiecka związana z bogatą w rewolucyjne tradycje niemiecką klasą robotniczą i z prawdziwie pokojowymi i demokratycznymi siłami Niemiec.

Układ Warszawski stał się ostrzeżeniem dla tych, którzy próbują lub próbować będą stosować wobec nas politykę z pozycji siły.

Równocześnie sygnatariusze tego układu są konsekwentnymi rzecznikami polityki pokojowego współistnienia państw o różnych systemach politycznych i gospodarczych. Najpotężniejsze z państw naszego układu, Związek Radziecki, jest czołową siłą w walce o zrealizowanie zasad pokojowego współistnienia na arenie międzynarodowej. Rola Związku Radzieckiego w wygaszaniu ognisk wojny w Korei i Indochinach jest powszechnie znana. ZSRR jest najkonsekwentniejszym bojownikiem o zakaz broni masowej zagłady, o

ograniczenie i kontrolę zbrojeń, o ożywienie kontaktów między Wschodem a Zachodem, o zbiorowe bezpieczeństwo i pokój światowy.

Podpisując Układ Warszawski daliśmy raz jeszcze dowód, że gotowi jesteśmy uczestniczyć „w duchu szczerzej współpracy we wszystkich poczynaniach międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa”.

Przeciwstawiamy się próbom trwałego rozbiicia, które narzucać chcą Europie twórcy paktu atlantyckiego i unii zachodnio-europejskiej.

W okresie dzielącym nas od podpisania Układu Warszawskiego uregulowano dzięki inicjatywie sił pokoju szereg ważnych problemów międzynarodowych. Do wydarzeń, które miały niezmiernie poważne znaczenie w stworzeniu perspektyw dla sprawy pokoju, należała konferencja genewska szefów rządów czterech mocarstw. Wpływ konferencji krajów azjatyckich i afrykańskich w Bandungu, potężny rozwój Chińskiej Republiki Ludowej poważna rola Indii w polityce międzynarodowej, rosnący opór krajów azjatyckich i afrykańskich przeciw polityce bloków wojennych stają się coraz istotniejszymi czynnikami oddziaływającymi na rzecz umocnienia pokoju. Wszystko to odbija się doniosłym echem wśród najszerszych kół opinii publicznej, kształtuje świadomość społeczeństw, wzmacnia wolę narodów, by bronić pokoju, co nie mogło pozostać bez wpływu na układ sił na świecie.

Zawiodły próby izolowania naszych państw. Wystarczy wskazać na przykład, jakie narody Indii, Burmy i Afganistanu zgłaszały przywódcę radzieckim. Wymowa tych wydarzeń jest niedwuznaczna.

Setki milionów mieszkańców Azji opowiadają się zdecydowanie za polityką pokojowego współistnienia, pokoju i bezpieczeństwa, przeciwko awanturnictwu wojennemu, przeciwko polityce pogroźek atomowo-wodnorodowych, stosu.

Wbrew oporowi najszerszych kół opinii publicznej i wzrastającym nastrojom antywojennym wzmożły się naciski na kontynuowanie polityki zimnej wojny. Jednym z przejawów tego jest próba ingerowania w wewnętrzne sprawy krajów budujących socjalizm. Taką próbą, a nie inną wymową, mają być czyny i zarządzenia groźne wypowiedzi na temat tzw. wywołania krajów Europy wschodniej. Do rzędu tych wyzwoleń awansowano także dobrze znany narodzi polskiemu i całej Europie militarystyce niemieckiej. Na czyjaś naiwność liczy pan Dulles?

Jesteśmy wytrwale i konsekwentnie zdecydowanymi zwolennikami bezpieczeństwa zbiorowego, rozbrojenia, zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego. Wśród narodów wszystkich kontynentów Europy i Azji, Afryki i Ameryki rośnie gorące pragnienie pokoju i wolności, rośnie głęboka i nieprzejednana niechęć do kolonializmu i agresji. Rozwój tych sił oraz siła i granito wa wartość krajów pokoju i socjalizmu jest ręką młotem pokrzyżowała wszelkie plany zabójczych, jest gwarancją naszego wspólnego bezpieczeństwa.

Uważamy niezmiennie, że nie ma lepszej gwarancji pokoju i bezpieczeństwa aniżeli stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, obejmującego wszystkie kraje Europy. Dążąc do tego celu wyciągamy przyjazną dłoń do wszystkich narodów zachodniej Europy, a przede wszystkim do Francji, której losy tak często kojarzyły się z naszymi losami.

Jesteśmy gotowi przyczynić się do wszelkich form współpracy, która mogłaby skutecznie wzmocnić bezpieczeństwo europejskie. Gdy realizacja zasad zbiorowego bezpieczeństwa pozostaje naczelną wytyczną naszej polityki — powinniśmy w obecnej sytuacji rozważyć i inne możliwe środki, które są dziś w stanie ułatwić zbliżenie między narodami, a tym samym utworzenie atmosfery dla pokojowego załatwiania spornych zagadnień.

Całe przemówienie Nuttinga obfitowało w oświadczenia pod adresem ZSRR. Ignorując fakt, że władza radziecka uczyniła z dawniej zacofanych i żyjących w nędzy narodów Azji Środkowej kwitnące i stojące na wysokim poziomie kulturalnym republiki, Nutting twierdził, jakoby „Związek Radziecki eksploatował te republiki”. Wtórując oświadczeniom niektórych polityków amerykańskich, Nutting wypowiedział się za przywróceniem ustroju kapitalistycznego w krajach demokracji ludowej.

W czwartek na konferencji prasowej w Foreign Office zapytano rzecznika rządu brytyjskiego, czy Nutting przemawiał na wspomnianym zebraniu w charakterze sekretarza stanu czy też w charakterze członka Izby Gmin. Rzecznik odpowiedział: „Gdy Nutting przemawia — czyni to zawsze w charakterze sekretarza stanu”.

Jesteśmy nieugięci zwolennikami najszerzego rozwijania pokojowej współpracy. Rząd polski nie będzie ze swej strony szczędził wysiłków, by przyczynić się do zwycięstwa wypływającej z niezłomnej woli narodów idei pokojowego współistnienia.

Sytuacja polityczna we Francji

Socjalista Guy Mollet podjął się misji utworzenia rządu

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse podała oficjalny komunikat, że prezydent Francji — René Coty powierzył sekretarzowi generalnemu Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) — Guy Molletowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Guy Mollet przyjął propozycję prezydenta Francji i rozpoczął gorączkowe konsultacje.

Prawdopodobnie stanie on we wtorek, 31 bm. przed Zgromadzeniem Narodowym, by ubiegać się o inwestyturę. Zgodnie z nowymi przepisami konstytucji, dla uzyskania inwestytury przez kandydata na nowego premiera, nie jest konieczna bezwzględna większość głosów, tj. co najmniej 314. Udzielenie inwestytury może nastąpić nawet względna większość głosów. Jednakże przed uzyskaniem pełnomoc-

nictw kandydat na premiera musi przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu pełny skład swego gabinetu.

Rokowania w sprawie składu przyszłego rządu prowadzone są przeważnie między przywódcami partii tworzących front republikański, głównie zaś między Guy Molletem a zastępcą przewodniczącego partii radykałów — Mendes-France.

Poważne trudności nasuwa sprawa obsadzenia ministerstwa finansów i gospodarki narodowej oraz ministerstwa spraw zagranicznych. Mendes-France odmówił przyjęcia teki ministra finansów. Prasa paryska stwierdza, że Mendes-France pretenduje do stanowiska ministra spraw zagranicznych jednakże sprzeciwia się temu zarówno Guy Mollet, jak i większość członków komitetu kierowniczego francuskiej partii socjalistycznej. Za dają oni mianowania na to stanowisko socjalisty Chrystiana Pineau.

Zdaniem prasy francuskiej, kandydaturę Pineau gotowi są poprzeć członkowie katolickiej partii MRP oraz deputowani z niektórych innych grupowań, albowiem widzą w nim zagorzałego zwolennika osławionej „integracji Europy”.

Agencja France Presse podała, że istnieje także koncepcja utworzenia rządu wyłącznie z socjalistów, jeżeli sprzecznosci między SFIO a radykałami Mendes-France'a nie dadzą się usunąć.

O tym, że sprzecznosci takie istnieją piszą niemal wszystkie dzienniki paryskie. Prawicowy dziennik „Aurore” określa je nawet jako „kłótnię”.

Po rozmowach z Edenem

Harding zapowiada wzmocnienie represji na Cyprze

LONDYN (PAP).

Gubernator Cypru — John Harding, w swoim przemówieniu, transmitowanym przez radio, nakreślił ogólne wytyczne polityki, jaką Wielka Brytania prowadzić zamierza na Cyprze. Wytyczne te zostały ustalone w rozmowach, jakie Harding przeprowadził z premierem Edenem i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Selwynem Lloydem.

Harding oświadczył, że jeśli arcybiskup Makarios nie przyjmie warunków, dyktowanych przez Wielką Brytanię, wówczas on — na podstawie udzielonego mu przez rząd pełnomocnictwa — potrafi sam znaleźć rozwiązanie problemu i „wycelminować terrorizm” na wyspie. „Zrobię to za pomocą armii, policji i administracji cywilnej” — zapowiedział gubernator.

Demonstracje antymilitarne w Izraelu

NOWY JORK (PAP).

Powołując się na informacje z Izraela, radio kairskie podało, że 25 stycznia br. odbyły się w Tel-Awivie wielkie demonstracje antymilitarne.

W wyniku starć demonstrantów z policją i wojskiem, 33 osoby zostały zabite, a 82 odniosły rany. Sytuacja w Tel-Awivie jest nadal napięta.

Izma — najmłodsze miasto radzieckie

MOSKWA (PAP)

Na dalekiej północy Związku Radzieckiego, w Komi (ASRR), powstały w piątą 5-latkę dwa nowe socjalistyczne miasta — Inta i Izma. To ostatnie zaliczone zostało do rzędu miast uchwałą Prezydium Rady Najwyższej RFSRR z grudnia 1955.

Najmłodsze miasto radzieckie na dalekiej północy rozbudowuje się z dnia na dzień. Tam, gdzie przed kilku laty było małe osiedle kolejarskie — powstało nowoczesne miasto liczące przeszło 1200 domów.

Wielki strajk w Norwegii

OSLO (PAP)

W 23 miastach i portach norweskich wybuchł strajk robotników transportowych i doków. W strajku bierze udział około 24 000 osób. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu i pracy.

Nie czas jeszcze na kompletne, oparte na szczegółowych danych, zbilansowanie pracy przemysłu poznańskiego w latach planu 6-letniego. Prowadzi się w tej chwili intensywne prace nad bilansem przedsiębiorstw za rok 1955, co pozwoli wyzerpująco i ostatecznie dokonać podsumowania.

Oczywiście niecierpliwie jesteśmy i chcielibyśmy wiedzieć, czy trudne lata walki o uprzemysłowienie kraju zakończy się sukcesem. Chcielibyśmy wiedzieć, czy osiągnięliśmy już punkt zwrotny w rozwoju gospodarki i możliwości startu do wszechstronnej rekonstrukcji przemysłu i rolnictwa na bazie najwyższej techniki. Są to sprawy żywo interesujące każdego rozsądnego, myślącego obywatela, który zadaje sobie sprawę, że od pomyślnego ich rozwiązania zależy szybszy wzrost dochodu narodowego, a w tym również stopy życiowej wszystkich pracujących.

amy już pierwsze ogólne podsumowanie pracy przemysłu w woj. poznańskim w 6-lacie. Dał je ostatecznie wojewódzkiej komisji sprawozdawczo-wyprzej PZPR I sekretarz omietu Wojewódzkiego — on Stasiak. Z referatu wynika radosny dla nas kt: przemysł poznański zedterminowo i z nadwyżką wykonał zadania jakie dożyła na 6-lata. Jest to a robotników i majstrów, grynierów i techników, księwych i planistów, dla wszystkich zatrudnionych w przemyśle członków partii i bezpartyjnych niewątpliwie pod do dumy. Szuszej duży, wypływającej z poczuć a spełnionego obowiązku.

Przy realizacji tych zadań erowniczą siłą i motorem aszych poczynań była par. W większości zakładów laśnie organizacje partyjne były inicjatorami nowych, pszych form pracy oraz elu niezmiernie pożyteczch akcji. Wspomniemy ooby o komisjach dla baia gospodarki materiałoej oraz o społecznych przedach stanowisk, które zalciowały organizacje parine przy ZISPO i Wielkolkiej Fabryce Urządzeń echanicznych, a które to cje przyniosły nadszpodzieanie wielkie efekty.

Ogólnie produkcja przesysłowa wzrosła u nas w tym asie prawie 3-krotnie, a rodukcja środków konsumpi 2-krotnie. Przemysł metawy wzrósł 2,9 raza, cheliczny 3,2 raza, przemysł

W obliczu nowych zadań przemysłu

Myśleć i działać po gospodarsku

drzewny i papierniczy 3,4 raz, ceramika szlachetna 2,4 raz, przemysł włókienniczy i odzieżowy 2 razy.

Podobnie poważny rozwój notuje także przemysł terenowy i spółdzielczy jak również kolejnictwo. W tej ostatniej dziedzinie na podkreślenie zasługuje duży wzrost wydajności pracy.

Wielkopolska nie jest rejonem, gdzie najwięcej powstało w 6-lacie zakładów przemysłowych. Ale i u nas powstało ich немало. Czy potrzeba poznaniakom przypominać Fabrykę Maszyn Żniwnych na Starołęce albo nową elektrostalownię POMET-u na Główniej, mieszkancom Kłodawy kopalnię soli potasowych? A są jeszcze zakłady jedwabnicze w Turku, garbarnia w Gnieźnie, fabryka piast rowerowych w Żabikowie — nowe, w ostatnich latach zbudowane zakłady. Nie zapominajmy też, że poza tymi nowymi fabrykami wszystkie niemal pozostałe rozbudowały się, a przynajmniej zmodernizowały, unowocześniły. Lepiej się w nich teraz ludziom pracuje, łatwiej i wydajniej.

Rzecz jasna nie wszystkie zakłady pracowały jednakowo. To było właśnie przyczyną, że plan obniżki kosztów własnych wykonaliśmy tylko w 97 proc. Ważnych zadań obniżania kosztów nie wykonał przemysł skórzan, ceramiki budowlanej i spółdzielczość pracy. Tych samych

zadań nie zrealizowały Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Zakłady Garbarskie w Gnieźnie, Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych. Brakorobstwo ciągle jeszcze przynosi nam ogromne straty. „Celuje” w tym przemysł metalowy i ceramika budowlana.

Zdarzało się jeszcze i zdarza, że zarówno administracja zakładów jak i związki zawodowe zaniedbują sprawy bytowe załóg, bezpieczeństwo i higienę pracy. A czyż można wymagać od robotników pełnej aktywności, jeśli nie wykaże się troski o ich warunki życiowe i jeśli trońska ta nie będzie z dnia na dzień bardziej wyrazista? Praktyka wykazuje, że tam gdzie zaniedbania te występują najjaskrawiej, np. w przemyśle ceramicznym, tam też i sprawy produkcyjne wyglądają najgorzej.

Oczywiście błędy i niedociągnięcia, których zresztą było znacznie więcej muszą być przez nas wykarczowane, bo przecież po to dokonujemy oceny i analizy ub. okresu. Tym niemniej nie mogą nam one przesłonić faktu wielkiego kroku naprzód, jaki dokonaliśmy w okresie 6-latki w uprzemysłowieniu Polski, doganiając Francję, a prześcigając Włochy, i wiele innych wysoko uprzemysłowionych państw kapitalistycznych. Te ogromne osiągnięcia ludzi pracy koła w oczach naszych wrogów, którzy

chcieliby powstrzymać nasz rozwój. Jest to jeden z zasadniczych powodów, dla którego musimy jak najszybciej usunąć każdy dostrzeżony błąd a jednocześnie nie ustawać w trudnej walce zapewnijającej naszemu krajowi siłę i wszechstronny rozwój.

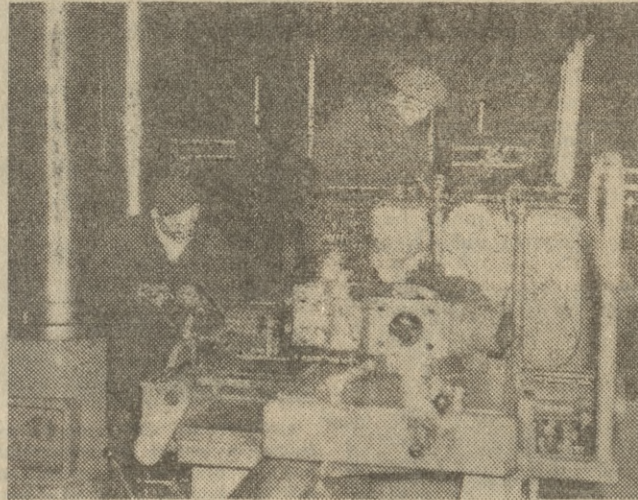
Stąd też i nasze najbliższe zadania skupiają się wokół dalszej budowy i rozbudowy przemysłu, wokół rekonstrukcji i modernizacji zakładów. W rozzszerzającej się z dnia na dzień dyskusji nad projektami planów 5-letnich całe załogi fabryczne zastanawiają się w jaki sposób możliwie najmniejszymi środkami osiągnąć największe efekty produkcyjne. W ten sposób perspektywy dalszego rozwoju buduje twórcza myśl wszystkich pracujących.

Warto więc przemysleć i zapamiętać słowa I sekretarza KW Leona Stasiaka, który określając nasze zadania na najbliższe lata sprecyzował je następująco:

„W planie 5-letnim musimy gospodaryć bardziej prawnie i oszczędnie. Musimy przede wszystkim rozwijać postęp techniczny, wykorzystać do maksimum posiadany park maszynowy, przestrzeżen produkcję, uzyskać wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych produkcji.

Twórcza dyskusja nad projektami zakładowych planów 5-letnich, tocząca się obecnie w naszym przemyśle winna przyczynić się do opracowania wielkiego programu gospodarczego i politycznego na okres najbliższych pięciu lat, do wzrostu odpowiedzialności organizacji partyjnych i załóg za jego wykonanie. Zdawać sobie musimy sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na naszej partii w tej kampanii. Chodzi o wykrycie wszystkich rezerw istniejących w naszych zakładach, o uzyskanie znacznego wzrostu produkcji bez zbędnych kosztownych inwestycji, chodzi o jak najbardziej ekonomiczne i celowe nowe budownictwo przemysłowe”. (s)

POLSKIE OBRABIARKI ZDOBYWAJĄ ZAGRANICZNE RYNKI



Obrabiarki z Zakładów im. Stalina w Poznaniu dzięki swej wysokiej jakości zdobywają coraz szersze rynki zbytu. Do stałych odbiorców obrabiarek polskich należą różne kraje europejskie jak również Ameryki Południowej. Niedawno upłynęło z Indii zamówienie na wiertarki. Na zdjęciu: monterzy Jan Pilarczyk i Marian Konieczny montują rewolwerówkę hydrauliczną Rv 80. CAF — fot. Kondracki

WIELKI DUCH FRANCJI

Przedwojenni czytelnicy „Duszy zaczarowanej”, zaprzysięgli wielbiciele Rollanda, zasta-

W 90 rocznicę urodzin Romain Rollanda

nicze cechy uczciwych, mieszczańskich myśli i artystów pierwszej połowy stulecia.

Przedwojenni czytelnicy „Duszy zaczarowanej”, zaprzysięgli wielbiciele Rollanda, zastanawiali się, dlaczego powieści tej — w polskim przekładzie — brak zakończenia. Książki wielbieli, ale nie czytali, bo nie mieli czasu. Wtedy ona była dla nich jak dla nas teraz, dla których polski wydawca nie chce jej publikować.

Okazało się, że ta druga wersja jest prawdziwa i że motyw zamknięcia drogi „Zwiąstwu” do naszego czytelnika były, z punktu widzenia burżuazji, całkowicie uzasadnione.

Ekspozycja powieści umieszcza główną bohaterkę, Anetkę, w kręgu spraw osobistych, wewnętrznych rozterek uczuciowych; pisarz pokazuje „jej” rozwój w samotności, jej duszę skupioną i egzaltowaną, romansem i szczerą... „Koniec „Duszy zaczarowanej”, właśnie ów zawarty tom pt. „Zwiąstwu” — to wyjście na szeroką drogę rewolucyjnych przemian. Anetka oczyszcza się ze złudnych iluzji młodości swoje zawsze gorące serce i doświadczenie życiowe — oddaje komunizmowi.

W osobie Romain Rollanda skupiają się wszystkie zasady

wielkie dzieło „Jan Krzysztof” powstało jeszcze u schyłku XIX wieku. Rolland nazwał je „powieścią o Beethovenie”, lecz w gruncie rzeczy, niezależnie od pewnych cech, zacierpniętych z życia genialnego kompozytora jest to wielkie wstrząsające studium samotności. Kłask czoła wiekowi, wychowanemu pod dźwiękami żyjącego w ciężkiej atmosferze konserwatywnego środowiska.

Poglądy pisarza kształtują się w sposób zawiły, zawsze jednak stara się on zjawiska realnego świata jak najrzetelniej rozważyć, zbadać własnym sumieniem. Jeszcze w 1895 roku Rolland pisał: „Za sto lat Europa będzie socjalistyczna albo nie będzie jej wcale”. Podobnie jak wielu innymi wybitnymi Francuzami, wstrząsa nim sprawa Dreyfusa. Ale w okresie I wojny światowej ukaże się publicystyczna książka Rollanda „Ponad walką”, która apeluje — ponad walką — do szlachetności, niezbrukanej popoliści ludzkiej ciżmy, w oderwaniu od namiętności wajacej w ludach protestu wobec zbrodniczej europejskiej rzezi.

Każda książka Rollanda, a do „Duszy zaczarowanej”, wyraża odrębną część jego skomplikowanej osobowości. Oto wesoły, krwisty poemat na cześć Burgundii „Colas Breugnon”, oto symboliczny dramat „Gra miłości i śmierci”, potem sztuka o mechanizmie rewolucji „Danton”, poprzedzona znowu dwiema książkami o mistyce hinduskiej.

Różnorodne zainteresowania artystyczne nie przeszkadzają temu, że w latach 20-tych pogłębia się w świadomości pisarza przekonanie, iż tylko dwie siły kierują wypadkami na świecie: są to siły pokoju i budowy z jednej — a wojny i zniszczenia z drugiej strony.

Jest to okres serdecznej życzliwości z Barbussem, rozpoczyna się wieloletnia korespondencja z Gorkim. Przy ich współudziale Rolland organizuje w latach 1926 i 27 pierwsze międzynarodowe kongresy antyfaszystowskie.

W tym czasie już Romain Rolland widział w klasie robotniczej całego świata, w Związku Radzieckim powagę — i jedyną — siłę, zdolną do utrzymania steru dziejów; co się jednak dotyczy państwa filozoficznego, w dalszym ciągu wierzył w „duch absolutnie czysty”, skłaniał się za Tolstojem do potępienia wszelkiego gwałtu, propagował wiele myśli Gandhiego.

Ale wiedział dobrze, że te lub inne koncepcje naprawy świata nie zwalniają nikogo od obowiązku zasadniczego wyboru. Na słynne pytanie Gorkiego, rzucone artystom całego świata: „Z kim jesteście, mistrzowie kultury?” Romain w szeregu artykułów wypowiada się za postępow, za obracem świata, jaki niesie i głosi lewica.

Swoją ogromną autorytet moralny w narodzie francuskim, prawo sędziego rzeczywistości zawdzięcza Rolland zarówno najwyższej prawości obywatelskiej, bezkompromisowemu wystąpieniu na arenie społecznej, jak i, rzecz jasna, wspólnie sztuce pisarskiej.

Należał Rolland, z zewnątrz jego pokrewieństwa, do tego rzędu postaci, co Tolstoj, Emil Zola, a w nowszych czasach — Tomasz Mann. Pod ogłoszoną niedawno listką i artystyczną spowiedzią Manna pt. „Mój czas” mógłby z pewnością również złożyć swój podpis Romain Rolland. I dzisiaj znalazłby się — trudno wątpić o tym — tam, gdzie rodzi się nowa Francja, z jej ludem domagającym się jednoci działania przeciwko niesprawiedliwości i wojnie.

Po śmierci Rollanda, która nastąpiła wkrótce po zwycięstwie niu broni w ostatniej wojnie, Louis Aragon napisał w „L'Humanité”: „Pozdrawiam wielkiego Romaina Rollanda, zmarłego nazajutrz po wyzwoleniu naszej ojczyzny, gdy w oddali grzmiały baterie dobra, które już nie jest bezbronne...”

Stefan RYMARZ

CYFRA i fakt

418 tys. osób zatrudnionych jest obecnie w Wielkopolsce poza rolnictwem, czyli o 119 tys. osób więcej niż w roku 1931. W nowej Płoclatce ilość zatrudnionych w Wielkopolsce poza rolnictwem wzrosła ogółem o 75 tys. osób, w tym 19 tys. znalazło zatrudnienie w samym przemyśle.

W r. 1931 zarejestrowano około 20 tys. bezrobotnych, którzy łącznie z rodzinami stanowili przeszło 1/4 część ludności Poznania. Problem „zbędnych rąk”, daremne poszukiwania za zdobyciem jakiegokolwiek pracy i związana z tym niepewność co przyniesie jutro byłby normalnym zjawiskiem w latach przedwojennych.

Rewolucja socjalistyczna i zwycięstwo sił postępu w naszym kraju wykreśliły całkowicie tę wielką krzywdę społeczną, a Konstytucja PRL postawiła pracę w rzedzie tych wartości, którymi mierzy się patriotyzm obywatelski. Prawa te nie są dzisiaj wekslem bez pokrycia.

Stale rozwijające się życie gospodarcze w naszym kraju nie tylko gwarantuje pełne wykorzystanie wszystkich rąk zdolnych do pracy, lecz równocześnie daje możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

„4F+R”

DOSTĘPIANIE publiczności oglądania wystaw artystów, których twórczość leży do krańcowo różnych punktów plastycznych, rozrzuca wiedzę o sztuce wśród społeczeństwa, krytykom daje możność poprobować sił w poetycznych polemikach, samym ówcom zaś pozwala skonfrontować własne przekonanie o tej działalności — ze zdaniem innych.

rodowisku poznańskiemu z wnością przyda się polemika słowna i pisana — wokół oartej niedawno w salonie WA wystawy grupy malarzy pod nazwą „4F+R” (skrót: ma, farba, faktura, fantasty plus realizm).

Wystawa niniejsza poprzedzona była kilkoma pokazami innych grup urządzonych w Warszawie i w Krakowie. Obecnie bowiem różne urpowowania i indywidualni artyści wystawiają obrazy, w których dowodzą, że mają ambicję korzystania doświadczenia larstwa nowoczesnego; synicznej sztuki kubizmu (Francis — Picasso), wyrazistej symboliki ekspresjonizmu (Niemcy), fantastycznych skojarzeń ściowych surrealizmu (M. USA), malarstwa abstrakcyjnego — bezprzedmiotowego (lebką Holandii), niekiedy realizmu włoskiego lub owiej sztuki meksykańskiej.

Wszystkie te próby na gruncie polskim zaczynają być traktowane na równych prawach z panującymi dotychczas u nas kierunkami — o ile oczywiście przy postępowej formie nie wyrażają przeciwnych postępowi treści.

Pierwsza wystawa obecnych członków grupy odbyła się w 1947 r. Na pokazie w 1949 r. w zwiększonym już gronie wystawiających „4F+R” zdeklarowały się w awangardowym programie. Obecny pokaz prac obejmuje malarstwo, grafikę i rysunki Alfreda Lenicy, Feliksa Marii Nowowiejskiego, Zygryda Wierczorka, projekty architektoniczne Bolesława Szmidta, fotografikę Fortunaty Obrapalskiej i rzeźby Stefana Bossa (— Juliana Gosławskiego). W większości są to prace albo najnowsze albo też sprzed 1949 r., kiedy członkowie grupy przelewali realizację swych założeń. Jednocześnie urządzono obecnie w sali CBWA wystawę obrazów nie żyjącego już Jana Spychalskiego, którego „4F+R” uważają za swego poprzednika.

Program grupy wyrażony w katalogu wystawy przez dr. F. M. Nowowiejskiego zakłada zasadnicze wytyczne twórczości jej członków — konieczność systematycznego korzystania ze wszystkich jednocześnie najważniejszych kierunków sztuki światowej, zerwanie z mgielkow-

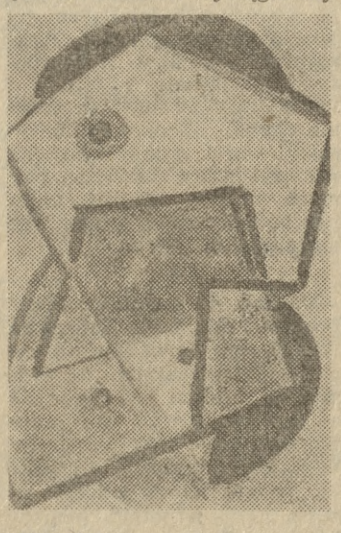
to — barwnym postimpresjonizmem, z przestarzałym fotograficznym naturalizmem. Grupa chce służyć społeczeństwu przez barwne, ogromne kompozycje malarstwa ściennego, przez scenografię, przez prawdziwie nowoczesne budownictwo prefabrykowane. Nawołu je przy tym do wprowadzenia do malarstwa niespotykanych dotychczas technik (fotomontażu), do fotografiki zaś — efektów malarskich. Realizm założony w samej nazwie grupy, to — wg jej założeń — porusza nie tematów społecznych w malarstwie, a jednocześnie społeczna użyteczność abstrakcyjnej twórczości malarskiej oraz działalności architektonicznej. „Realizm — to związek sztuki z życiem społeczeństwa”.

Postulaty rzucone w ambitnym programie grupy „4F+R”, powinny spotkać się z aprobatą społeczeństwa przynajmniej na punkcie nawoływania o nowoczesną, wygodną i piękną architekturę, o nowoczesną dekorację architektoniczną i malarstwo ścienne.

Ale — zasadniczą formą wypowiedzi artysty jest jego dzieło plastyczne, a nie program wypowiedziany słowami. Przyjrzyjmy się wystawie „4F+R”, pracom poszczególnych jej członków.

Każdemu rzuca się w oczy fakt, że obrazy na wystawie są na ogół nieczytelne pod względem treści (nie mówię o temacie, o tytule, bo to jest inna sprawa), że są one niekiedy tylko aluzją do prawdziwych kształtów przedmiotów lub są

wyłącznie bezprzedmiotowymi kompozycjami płaszczyzn i brył. Jednocześnie zauważymy, że brak wszystkim tym obrazom jakiegoś wspólnego miano wnika w zakresie form, że są bardzo różnorodne. Wnioski z tych dwu faktów wyciągniemy



Alfred Lenica „Kompozycja”

później, teraz zajmijmy się pracami poszczególnych twórców.

Twórczość profesora Alfreda Lenicy jest najaktywniejsza, on najbardziej ze wszystkich jest świadomy nowoczesnych prądów artystycznych Zachodu, wprowadza najdziwniejsze techniki. Jego ruchliwość przejawia się wielką chłonnością na różne wpływy. Najcharakterystyczniejsze na tej wystawie są dla Lenicy barwne, plamiste kompozycje, powstające

przez różnego rodzaju mechaniczne rozlewanie, rozmazywanie, przyciskanie farb na papierze. „Noc” nr 19, „Eksplodacja” — nr 6). Wykazuje w nich artysta znajomość twórczości najnowszego paryskiego ugrupowania — tasyistów (nazwa pochodzi od słowa „la tache-plama”, przywódcą jest Claude George), kiedy indziej nawiązuje do Amerykanina Pollocka („Więź” — nr 7) lub innych. Czasem płaszczyznę na papierze jakiegoś kształtu obwiedzione grubym konturem („Abstrakcja” nr 23), lub wkłada w powierzchnię malowaną wycinki z fotografii, czy skrawki barwnych papierków. Tego rodzaju eksperymenty (naklejanki) budzą we mnie sprzeciw, jako często przypadkowe; ciekawy i chyba ładny jest spośród nich fotomontaż „Naprzód, zawsze naprzód młodzieży!” (nr 42) o wyrazie zdecydowanie ideowym. Akwarele i tempery Lenicy mają na ogół charakter studiów warsztatowych, spośród prac olejnych zwraca na siebie uwagę „Kompozycja z młotem” — (nr 1) nawiązująca do zwartych, mocnych w kolorze płócien Francuza Fernanda Légera, oraz „Życie w głębi” — (nr 3), w sposób surrealistyczny dające nam wyobrażenie dziwów morskich.

U Feliksa Nowowiejskiego zauważy się też dużą rozpiętość w stosowaniu form artystycznych, na ogół jednak jest on bliższy natury. Te kompozycje, które są bezprzedmiotowe,

(Ciąg dalszy na str. 4)

O sesjach — bez sesji

Obrady jeszcze nie rozpoczęły się — chociaż minęło już 15 minut od wyznaczonego czasu. Na razie uczestnicy obrad skupiają się przy bufecie, przy którym największym powodzeniem cieszą się sałatka i parówki. Upłynęło jeszcze 5 minut. Ktoś woła: „Proszę wchodzić na salę, zaczynamy!”

Zajmują miejsce przy stoliku z napisem „prasa”. Obrady rozpoczęły się. Następuje (proszę o chwilę wytrwałości), zagajenie, stwierdzenie quorum, wybór przewodniczącego, zatwierdzenie porządku obrad, przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia, powołanie komisji redakcyjnej uchwały, referat, koreferat, przerwa, dyskusja, podjęcie uchwały, wolne głosy i wnioski. Uff!

Dobrze! Jesteście do końca? Gra tuluj!

Co? Mówicie że to nudne?

Pytacie, gdzie tak było? Na kilku sesjach rad narodowych — miejskich, powiatowych, dzielnicowych, wojewódzkiej.

Byłem bowiem na wielu sesjach rad narodowych różnych stopni i z przyczynami muszę stwierdzić — po pierwsze — że żadna z nich nie zaczęła się punktualnie. Brak punktualności jest jeszcze wciąż plagą różnych zebrań, posiedzeń. Ale czyż radni — czelowi aktywi Frontu Narodowego — nie powinni być przykładem punktualności?

Referat wygłasza na sesji członek prezydium rady, któremu podlega dany resort. Większość referatów, jakie wysłuchałem na sesjach była opracowana wnikliwie. A jednak słuchacze „kiwali się” w krzesłach. Dlaczego?

Przed wszystkim...

Albo oto przykład: Na sesji jednej z dzielnicowych rad na rodowych poświęcono sprawom handlu, omówiono aktualną sytuację rozwoju i osiągnięcia handlu w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej oraz w całym Poznaniu, by w końcu zaledwie 1/4 referatu poświęcić sprawom dzielnicy. Osiągnięcia w rozwoju placówek handlu uspołecznionego są rzeczą niewątpliwą, a ilość ich z każdym rokiem będzie się zwiększać. Stąd przy dotychczasowej formie opracowywania referatów (metodą „historyczną”) za jakieś 5 lat referat poświęcony sprawom handlu zwiększy się co najmniej o 1 kartkę maszynopisu. A za 10 lat, 15...?

Co daje takie powtarzanie? Jakże korzyści przynosi „maglowanie” w kółko tych samych spraw — bez konkretnego ich załatwienia? Zadane. W dodatku powoduje jeszcze jeden skutek — sesja jest nudna. Dyskusja o palących nieraz problemach staje się anemiczną, zamienia się w „drgną mowę”. Do typu niestrainnych należała ostatnia sesja poznańskiej MRN, poświęcona sprawom służby zdrowia. Po 8 godzinach nużących obrad ze 150 radnych pozostało na sali 46 i w rezultacie rada nie mogła podjąć prawomocnej uchwały. Wypadek ten jest wprawdzie odosobniony. Należy jednak liczyć się z tym, że może on się powtórzyć, o ile nie

postaramy się, by sesje były należyście przygotowane, ciekawe i jędrne w treści.

Dla mnie — jako sprawozdawcy z sesji — najważniejszą jest dyskusja. Ona bowiem powinna poruszyć aktualne problemy, wzięte bezpośrednio z terenu, na którym pracują radni. Powinna, ale czy porusza?

Nie tylko długi „wszechstronny” referat powoduje, że dyskusja jest anemiczna. Zdarza się, że nawet gdy jest dobry referat — dyskusja zamienia się w czcze gadulstwo. W większości przyczyną tego jest słabe przygotowanie się radnych do dyskusji.

Mieszkam w dzielnicy Wilda. Jeszcze ani raz nie zostałem powiadomiony o spotkaniu z radnymi. Owszem, radni występowali przed wyborcami, ale „z okazji”. Ostatnio z okazji I rocznicy wyborów nowych rad. A gdyby tak spróbowali skontaktować się z wyborcami przed każdą sesją rady?

Głównym „ośrodkiem” kierującym i koordynującym przebieg obrad jest przewodniczący sesji. Do jego obowiązków należy też naprowadzanie na właściwe tory dyskusji. Lecz, niestety, nierzadko zdarza się, że dyskusja zamienia się w czczą gadaninę — zawierającą zlepek sloganów i utartych frazesów. Jeśli któryś z radnych popuścił wodze swojemu gadulstwu — przewodniczący sesji ma przecież prawo zwrócić mu na to uwagę a jeśli i to nie pomoże — zgłosić wniosek o odebranie głosu.

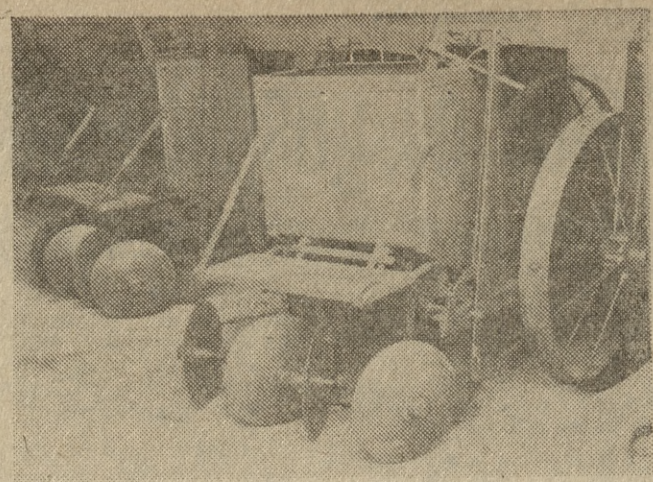
Z przykładem dobrego kierowania przebiegiem obrad spotkałem się ostatnio na sesji Rady Narodowej Osiedla w Puszczykowie. Przewodniczący sesji z miejsca wkroczył, kiedy zaczęto mówić nie na temat i zwrócił uwagę na te problemy, które nie były jeszcze poruszane w dyskusji. Referat był tu też starannie opracowany. Krótki, ale treściwy — bez „wody”.

Słusznie. Przewodniczący sesji koniecznie musi czuć się jej gospodarzem i pamiętać o swoich obowiązkach.

Poruszyłem kilka problemów związanych z sesjami rad narodowych — bez sesji. Uczyniłem to na prawach głosu wyborcy. Moje luźne uwagi nie wyczerpują oczywiście całości zagadnienia. Tym więcej uważam, że sprawy związane z tokiem obrad na sesjach — powinny być przedyskutowane w klubach radnych.

Sprawa właściwego zorganizowania i odbywania sesji — jest na pewno sprawą do załatwienia.

Mieczysław HALIŃSKI



W jednej z hal kołaczowskiego POM-u nowe i wyremontowane sadzarki do ziemniaków czekają na rozpoczęcie wiosennych prac.

Fot. (4) — K. Przychodźki

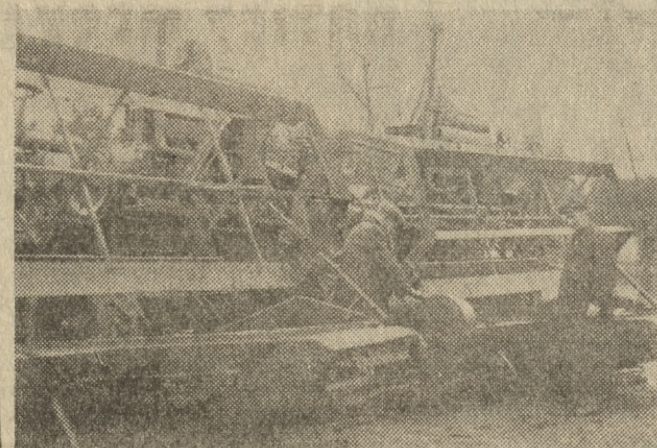
Przed wiosennym siewem

Z tegoroczną zimą, to jak z kapryśną kobietą. Wszystkie u niej na opak. Warunki atmosferyczne są tak pomyślne, że nawet wytrawni rolnicy nie mogą się polapać w tym kalendarzowym galimatiasie. Niby to styczeń, a pogoda marcową. Nie tylko wyjechać w pole. I wielu korzysta z okazji. Wcale nie należy do rzadkości widok wielokółowych pługów orzących „pod przewodnictwem” pękatego traktora spółdzielczego czy PGR-owską ziemię.

Szereg przygotowań do wiosennych prac rolnych — w pełni. Wystarczy zajrzeć choćby do niektórych POM-ów w naszym województwie, aby się o tym przekonać. Wszędzie wre prace.

Przed halami remontowymi wrzesińskiego POM-u rządy maszyn: ciągniki, brony, pługi. Czekają na przegląd. Gospodarskie oko wytrąci te mocno lub choćby trochę tylko sfatygowane. Pójdą — jedno do kapitalnego, inne do częściowego remontu, aby w okresie prac wiosennych nie zawiodły.

— Ciasno tu, — mówi dyrektor POM Czesław Marciniak, wskazując na zatłoczony masywny dziedziniec. — Nie ma odpowiednich hal, aby stały pod dachem.



riału. Mają one ciężar i chropowatość naturalną — a twórcza nada im jeszcze jakiś patetyczny, ekspresyjny wyraz. Ile wyrazu ma jego szponowata „Ręka” nr 1, przy całej trafności kształtu przegubu i palców. Cięższa, bardziej zwarta jest kubizująca głowa („Obrazoburca” — nr 2). — W kompozycji zbudowanej z drutów i blach, zatytułowanej (ironicznie chyba) „Roślinki atlantyckie” — nr 4, znaczą również charakterystyczny dla Bossa rozmach, ale jest w niej nieco przypadkowości, o której nie ma mowy w „Ręce”.

Działalność architektoniczna profesora inż. arch. Bolesława Szmidta ma tę zasadniczą cechę, o którą zaczyna się walczyć w polskim budownictwie — nowoczesność. Uwzględniając najnowsze techniki (prefabrykacja) projektuje on obiekty, w których racjonalnie ułożenie się układ konstrukcji (pawilony na MTP, obiekty sportowe w Londynie). Nowoczesne i wygodne jest budownictwo mieszkaniowe Szmidta (Liverpool), a przede wszystkim znany nam, poznaniankom, Pawilon Komunikacji na Targach.

A teraz parę wniosków z oglądania wystawy: Do realizacji postulatów nowoczesności i realizmu w sztuce — przez grupę „4F+R” miałabym pewne zastrzeżenie.

Po pierwsze — to, co widzimy na wystawie, to nie synteza

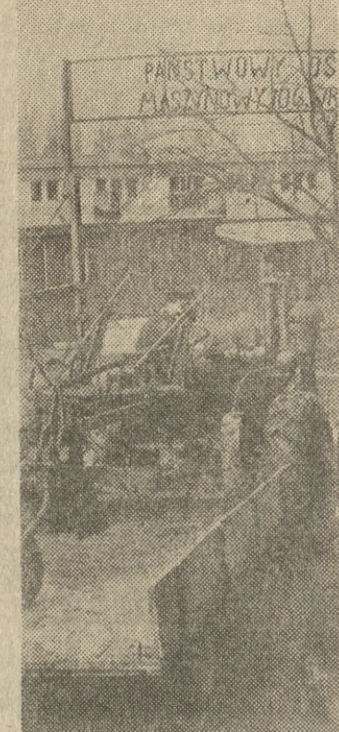
W warsztatach także tłok. Wykorzystując dobrą pogodę remonty przeprowadza się nawet na podwórzu. Ale co będzie w czasie mrozów, kiedy zjadą z pół orzące w tej chwili pługi, które trzeba będzie na gwałt remontować? We wrzesińskim POM-ie z naprawą większości maszyn nie jest jeszcze najgorzej. Przeciętnie wyremontowano je już w 30 proc. Trudności są z pługami, które normalnie pracują w polu, z ciągnikami „Ursus” (dopiero wyremontowano 8 proc.) i z młocarniami, także wykorzystywanymi obecnie przy omiotach w spółdzielniach produkcyjnych.

Znaczna część pracowników jest poza Ośrodkiem. Trudno nawet prowadzić normalne, zimowe szkolenie. No cóż — pomyślną pogodę trzeba wykorzystać do prac polowych. Pocięsza jedynie to, że w końcu ta zima nadejdzie i będzie można w spokojniejszym nieco tempie przeprowadzać przygotowania do wiosennej kampanii siewnej. Mimo braku czasu pracownicy wrzesińskiego POM-u przeprowadzają jeszcze różne doświadczenia i to z pomyślnym wynikiem; regenerują części zastępcze np. do bron talerzowych, a nawet panewki do snopowiązałek. Zespoło-

wo opracowano projekt wzmocnienia przedniej części „Ursusa” przez wydłużenie tzw. czopu.

— To tak jak z francuskim obcasem — zażartował kierownik warsztatu, długoletni pracownik POM, Michał Klauze — chcesz mieć mocniejszy, to trzeba go poszerzyć.

Na podwórzu jarocińskiego POM-u pysznia się zieleniaki

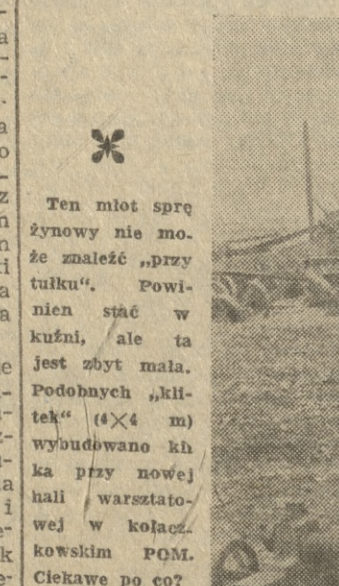


Traktorzysta Gorzelańczyk wyjeżdża z dopiero co wyremontowanym pługiem do spółdzielni produkcyjnej w Kleparzu, gdzie będzie przeprowadzał orki.

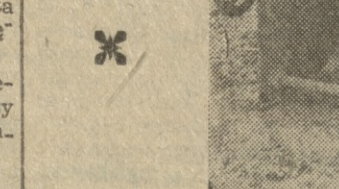
świeżej farby dopiero co nadeszły trzy kombajny, typu S-4, produkcji Płockiej Fabryki Maszyn Rolniczych. Starszy mechanik Stanisław Matuszak i technik norm Czesław Polerowicz, oglądają je (patrz zdjęcie) z zainteresowaniem. W POM-ie jest już jeden kombajn produkcji radzieckiej. W tego rocznych zniwach pierwsze polskie kombajny zdadzą wcale niełatwy egzamin.

Najbardziej zaawansowany w zakresie przygotowania maszyn rolniczych do wiosennych siewów jest w porównaniu z innymi POM-ami (jak wrzesińskim czy kołaczowskim) POM jarociński, mimo, że prowadzi się tu bardzo intensywne prace polowe.

(m. k.)



Ten młot sprężynowy nie może znaleźć „przytulku”. Powinien stać w kuźni, ale ta jest zbyt mała. Podobnych „kikutów” (4x4 m) wybudowano kilka przy nowej hali warsztatowej w kołaczowskim POM. Ciekawe po co?



Urszula CZARTORYSKA

Artykuł 32 — martwą literą

Na łamach gazet, na naradach, w zebrańkach partyjnych i związkowych spotykaliśmy się w ostatnich miesiącach z ostrymi wystąpieniami przeciwko krzywdzie ludzkiej, przeciwko łamaniu praworządności ludowej, których dopuszczali się tu i ówdzie dyktatorzy przedsiębiorstw i instytucji, niektóre wydziały kadr. Rolę bezpłecznej zasłony dla tych nadużyć spełniał oślawiony już Artykuł 32 Umowy o Pracę Pracowników Umysłowych i będący jego odpowiednikiem Art. 18 Umowy o Pracę Robotników — obydwa wydane jeszcze w okresie rządów ka-

pitalistycznych, a więc nie odzwierciedlające założeń socjalistycznego państwa.

I oto głos opinii publicznej zawiśł w próżni.

Dekret z 18 bm. „O ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy”, który publikowaliśmy 25 bm., tj. w środę, jest jednym z naszych wspólnych ważnych zwycięstw, odniesionych w walce o pełniejsze, wszechstronne umacnianie ludowej praworządności.

A więc Artykuły 18 i 32 i inne podobne przedwojenne przepisy stały się z dniem 18 stycznia martwą literą. Nasz dekret, tak — jest nasz dekret, ustanawia jednolite dla pracowników fizycznych i umysłowych zasady rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia. Przepisy te szczegółowo precyzują zarówno uprawnień zakładów pracy, jak i pracowników w tej dziedzinie. Ogólnokowe stwierdzenia dawnych przepisów, w wielu wypadkach uznające zwolnienie z pracy bez odszkodowania wyłącznie od ni kierownictwa zakładu, zapione zostały innymi, konkretnymi postanowieniami nowego dekretu; dają one człowiekowi pracy pełną gwarancję przestrzegania przez dyrekcję czy wydział kadr jego uprawnień.

Postanowienia te, obok wielu bardzo istotnych zmian w ustawodawstwie pracy, wprowadzają jedną szczególnie ważną zasadę, będącą wyrazem stałej demokratyzacji życia w naszym kraju: rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia może nastąpić tylko po uzyskaniu zgody lub opinii rad zakładowej, lub odpowiedniej stacji związkowej.

Co oznacza ta zasada?

Oznacza ona bardzo poważne przeniesienie roli i znaczenia czynnika społecznego w życiu każdego zakładu pracy. Oznacza ona duże zwiększenie udziału i wpływu, których bezpośrednim reprezentantem jest przecież rada zakładowa, na tak ważną dziedzinę życia zakładu pracy, jaką jest polityka kadrowa. Oznacza ona wreszcie stworzenie trudnej do przełamania bariery dla różnych kacydek, sekciarzy i podskakiewiczów, którzy próbują niekiedy przy dobrej i zwalnianiu kadr kierować się nie interesem społecznym, lecz własnym widzi mi się, osobistym interesem.

Dekret z 18 bm. jest aktem prawnym mającym bardzo poważne bezpośrednie znaczenie w dalszym umacnianiu praworządności. Jest to jednak jedynie znaczny powstający w ciągu kilku dni tygodni. Mają one swoją historię. Początkiem tej historii są właśnie nasze żądania, nasza krytyka — jest głos społeczeństwa.

To ten głos przemienił się w prawo, w prawo, które my stworzyliśmy dla siebie. Zjawiało to występujące w naszym życiu nie po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat, budzi optymistyczne pragnienie walki z tymi kłami przejawami zła, które często jeszcze wokół siebie widzimy.

Ukazuje celowość i wartość walki.

Z. M.

„4F+R”

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wydają się zbyt przypadkowe, aby się podobały („Ptaki” — nr 28, „Wiraż” nr 29 — z wycinankami z fotografii). Jest u niego wiele fantastyki, bajkowości, często ponurych symboli. Nowowiejski sięga chętnie do kierunków ekspresjonistycznych — przez wyolbrzymienie pewnych form potęguje wyraz treściowy — („Metafora” — nr 11, kombinacja czaszki potwora z głową ludzką). Interesujące są drzeworyty Nowowiejskiego, pełne skrótów treściowych i symboli (ilustracja do wierszy Bolesława Leśmiana — nr 14), szczególnie zaś podoba mi się jego krajobrazowe monotypy (technika graficzna, najbliższa malarstwu, o jednej tylko odbicie) z pobytu artysty na Mazurach.

Również i Zygfryd Wieczorek realizuje zasadę różnego przeznaczenia swych prac i stosowania różnych technik. Wspólnie z Alfredem Lenicą wykonał symboliczne, bajkowe projekty do baletu Swantewid, nagrodzone na konkursie poznańskiej Opery. Najmilsze są jego bajkowe scenki z dziećmi wiejskimi — może ilustracje do dziecinnych książeczek. Ryśunki kredką („Schadzka” — nr 10, „Łuk” — nr 13) wydają

się być zbyt proste, bez problemu formalnego koniecznego w sztuce abstrakcyjnej, inaczej można bowiem zejść na łatwiznę. O ile „XX wiek” nr 1 Wieczorka jest znów zbyt „łatwy” (sposób malowania białych wyrywających się z płótna krzyży cmentarnych), o tyle wartość kolorystyczną ma krajobraz portowy (nr 2).

Fortunata Obrąpalska uprawia raczej fotografię o charakterze „malarzskim” niż reportażowym. Ten pierwszy rodzaj reprezentują prace „Cisza” — nr 1 i „Wysilek” — nr 3, w których przez eksperymenty w tworzeniu obrazu odbiera mu autorka, uważaną na ogół za istotną dla fotografii cechę — naśladowania rzeczywistości realnej. Dzięki różnym chwytom technicznym osiąga Obrąpalska efekty pokrewne malarstwu ekspresjonistycznemu (pełny wyraz „Wysilek”). Świetne są również jej reportażowe prace — „W browarze” — nr 4, o świadomie zbudowanej kompozycji.

Ciekawą pozycją w grupie „4F+R” jest twórczość rzeźbiarstwa Stefana Bossa, od niedawna należącego do grupy. Prace jego, wykonane z żelaza, formowane ze sztabek i spawane, dowodzą doskonałego odczucia specyfiki opornego mate-

O uczciwości formalnej i faktycznej

Uczciwość jest właściwie obowiązkem. Powinna więc być zjawiskiem powszechnym, a jej stosowanie w życiu nie budzić żadnego zdziwienia. Tymczasem zerkając się z przykładem prawdziwie społecznej uczciwości budzi ogólny podziw i głęboki szacunek. Jest po prostu niecodzienne.

Zamieszkały w Wolsztynie ob. Weiss znalazł w czasie swego pobytu w Poznaniu zwinione w rulonik pieniądze — 750 zł, które niezwłocznie oddał w najbliższym komisariacie M. O. z prośbą o wyszukanie poszkodowanej osoby. Właściciel pieniędzy ze zdumieniem i wielką radością otrzymał po kilku dniach swoją zgubę.

Z drugiej strony wiele jest jeszcze w naszym życiu uczciwości formalnej na pokaz, a za mało tej faktycznej, płynącej ze skrytowanej postawy społecznej. Ta dwulicowa moralność — jedna na pokaz a druga na użytek własny — jest właśnie źródłem wielu niedoborów w magazynach, serii mank w naszym handlu, jest powodem różnych niedopatrzeń i usterek. — Kilka gwóźdź, trochę papieru, kawałek drutu, klebasy czy sera — od tego przecież „państwo nie zbiednieją” — myśla sobie ci „przykładni”, uchodzący za wzorowych obywateli. Gdyby ich nawet złapać na tych kradzieżach, zostaliby ukarani minimalnie, gdyż przedmiot zabrany posiada niedużą wartość. Prawo więc umacnia lansowane przez nich poglądy na własność społeczną. Ludzie ci nie potrafią, niestety, liczyć. Gdyby zsumowali szkody wyrządzone społeczeństwu takim na pozór „bezgrzesznym” stosunkiem do wspólnej własności — ujrzeliby w rezultacie ordynarnego złodzieja na wielką skalę.

Droga do wychowania społeczeństwa uczciwego jest znana, ale bardzo trudna. Wymaga wspólnego wysiłku w wyrabianiu społecznej postawy, masowej współkontroli, zrytualizacji krytyki, a kiedy trzeba — ostrej nagany. Walka o uczciwość, to walka zarówno z dwulicowością ideową, polityczną jak i moralną. Zwycięzcy tylko wtedy, jeżeli w szrankach walczących staną wszyscy.

(AZ)

Wśród wielu pięknych zjawisk naszego życia zawsze najbardziej ujmują mnie i wzrusza stosunek naszego państwa do dziecka. Zbędny chyba byłoby przytaczać tu cyfry.

Nie licząc ogromnego wzrostu żłobków, przedszkoli, prewencji, sanatoriów oraz przychodni lekarskich, notujemy na koncie opieki nad dzieckiem takie pozycje, jak nigdy przedtem nieznanne w Polsce — stacje dworcowe matki i dziecka, dziecięce świetlice przy szkołach, harcerskie domy kultury czy przychodnie lekarskie dla dzieci zdrowych. Dziecko — jego prawidłowy rozwój fizyczny i umysłowy jest dzisiaj największą troską całego społeczeństwa. Toteż wypadki, które mówią o stosunku odwrotnym, budzą naturalny odruch protestu i oburzenia.

Wydałoby się, że niewielu mamy dziś ludzi nie lubiących dzieci, że są to typy tak rzadkie, jak zuby w Puszczy Białowieskiej. Niestety, egoizm jest jeszcze dosyć powszechną plagą, a niechęć do dzieci, to bezpośredni jej skutek. Znam lekarza, który zastrzegł swoim sublokatorom, młodym, kochającym się małżeństwom (również lekarzom), że skoro będą mieli dzieci, muszą opuścić jego mieszkanie. Znam ludzi szanowanych, uchodzących za wielkich społeczników, którzy głośno śmieją się do podwórza zaliczając w poczet chuligańskich wybryków. Znam...

Ale po co bawić się w wyliczanie. Sprawa domu przy ul. Sosnowej 16 jest najbardziej typowym przykładem skrajnego sobkostwa, wyrażającego się nie tylko niechęcią, ale nawet nienawiścią do dzieci. Dom jest właściwie nieduży. Taką większą willą z ogrodem i małym podwórzem. Prócz właściciela zamieszkują ją trzy rodziny. Wśród nich Wichelńscy i Zalewscy mają „niechcące” pięć dzieci. Tak, to, co jest dla wszystkich małżeństw źródłem radości — dla mieszkających domu przy ul. Sosnowej jest źródłem codziennych utraczek, kłótni i prześladowań. Właściciel domu, starszy 80-letni, mógłby być największym przykładem gromady dzieciarni — tymczasem jest ich postrachem, dokuczliwym „czarownikiem” nie z bajek, a codziennego dnia.

Ostatnio odbyła się w Sądzie Powiatowym w Poznaniu rozprawa

spowodowana przez ob. Giełnika. Była to zresztą jedna z wielu praw sądowych wszczętych przez niego w okresie ostatnich miesięcy. Tym razem pozwany był ob. Wichelński. Chociaż prawdę mówiąc przed sądem winno właściwie stanąć jego pięcioro dzieci (w wieku od 1 do 9 lat), gdyż wszystkie bzdurne zarzuty były przeciw nim skierowane. W „akcie oskarżenia” czytamy np. taki zarzut:

„Dzieci pozwanej w sposób rzadko spotykany hałasują na klatce schodowej, w sieni i koło domu. Głośnym tupaniem uprzykrzają lokatorom pobyt w ich mieszkaniach, ponadto niszczą parki i furtkę — przez jeżdżenie na furcie.”

I tak dalej i tak dalej ciągnie się łańcuch „przestępstw” dokonanych przez małe dzieci — głośny śmiech, zabawy, czasem trochę pokrzykiwania.

„Dzieci, jak to dzieci” — mówią wezwani świadkowie. Twierdzą oni, że ob. Giełnik nie cierpi po prostu dzieci i to od wielu lat. Przez dom przy ul. Sosnowej 16 przesunęło się już kilku lokatorów.

Uparty list

Mówią, że najbardziej uparte ze wszystkich stworzeń na świecie są osy. Mickiewicz w bajce pt. „Golono, strzyżono” twierdzi, że kobiety. Znajomy mój natomiast twierdzi, że poezja, a właściwie pewien list. Na parcie swego twierdzenia przytoczył taki wypadek.

Dnia 18 stycznia znalazł on w swojej skrzynce pocztowej list adresowany do dr. Antoniego Zółtowskiego. Ponieważ Zółtowski a Zółtowski to jednak pewna różnica, a poza tym numery domu były inne — oddał list w urzędzie pocztowym, prosząc o odpowiednie poczenie doręczyciela dla uniknięcia podobnych pomyłek w przyszłości.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po 3 dniach znowu znalazł ten sam list w swojej skrzynce! Odesłał przesyłkę, ale jest pewien, że wróciła ona znowu. Bo znajomy mój wierzy w złośliwość przedmiotów martwych.

(AZ)

Wszyscy potwierdzają egoizm, ośchłość i złośliwość ob. Giełnika.

Staruszek przegrał sprawę.

Zofia Wichelńska mieszka przy ul. Sosnowej dopiero rok, ale jakżeż mocno podpadła w tym czasie na zdrowiu. Wychowywać w warunkach ciągłych utarczek pięcioro drobnych dzieci nie jest sprawą łatwą. Na ustronną Sosnową Wichelńscy wprowadzili się właśnie dlatego, aby dzieci mogły się bawić na podwórzu pod okiem matki. — Przedtem mieszkali przy ul. Dzierżyńskiego.

Sądźmy, że należałoby spowodować zmianę aspołecznej postawy ob. Giełnika. Ma tu pole do popisu Komitet Blokowy, który spokojną, obiektywną ingerencją w codzienne sprawy domu przy ul. Sosnowej może ograniczyć do minimum dokuczliwe utarczki i złągodzić napięte stosunki między sąsiadami.

(AZ)

Wolny lokal... wolny żart

Klucze od tego pokoju ułożone w czeluściach kieszeni ob. Tadeusza Woźniaka. Działo się to w sierpniu 1953 roku w Poznaniu przy ul. Kaszubskiej 6 (Sołacz). Wspomniany ob. Woźniak wstawił do pomieszczenia łóżeczko dziecięce, stół, krzesło i bufet kuchenny...

I od tego czasu cisza, nic, klucze zamkniętego lokalu nadal są w czeluściach kieszeni, a ob. Tadeusz W. mieszka sobie spokojnie w Antoninku.

Tymczasem jest to lokal użytkowy (wg planu przeznaczony na sklep spożywczy) i powinien — w myśl obowiązujących przepisów, ustalonych dekretem — być przywrócony swojemu handlowemu przeznaczeniu. A tak się właśnie składa, że istniejący w tej posesji punkt usługowy Spółdz. Inwalidów „Niewidomy” posiadający tam gremplarnię cierpi na straszliwą ciasnotę.

Z. K.

ul. Kaszubska

Kier. Sp. „Niewidomy”

Chytra zabawa

W grudniu 1953 roku od dałem do garbowania i farbowania cztery skóry baranie (nr przyjęcia magazynu 154726, nr skór LKD 845). Miały być gotowe w maju lub w czerwcu. Kiedy pojechałem po nie w czerwcu okazało się, że będą gotowe dopiero za sześć tygodni. W sierpniu naznaczono mi nową datę. Dopiero w listopadzie okazało się, że skóry są gotowe, ale tylko trzy, czwarta gdzieś zaginęła. Musiałem więc znowu czekać. Minął rok. W lutym skóry jeszcze nie odszukano. Bojąc się aby mi i te trzy nie zginęły — zabrałem je do domu. Czwartą skórę miano poszukać. Nazwisko moje zapisano w księgi i na tym koniec. Czekając dalsze pół roku, 11 miesięcy, przypomniałem, monitorowałem — nie nie pomogło. Kiedy w grudniu pojechałem ponow-

nie, oświadczone mi, że skóra zginęła i chcąc zdobyć inną muszę skrzyć w sądzie Spółdzielnię Pracy Branży Skórzanej „Futro-Garba” Poznań, ul. Chwalińskiego.

To było już dla mnie za wiele. Czekając trzy lata, jeździłem, traciłem 37 zł na podróż, a teraz znowu mam wydawać pieniądze na proces. Uważam, że to jest nie słuszne, odpowiedzialność za zaginione futro ponosi chyba punkt usługowy. (263)

St. Ławniczak

Piękzowo, pow. Środa

Odpowiadamy
CZYTELNIKOM

Zainteresowany z Wrześni. — Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa i rada zakładowa Woj. Zarządu Rolnictwa organizuje kolonie letnie dla 150 dzieci. Ze względu na małą ilość miejsc nie mogą być przyjęte wszystkie zgłoszone dzieci. Klasyfikację będą przeprowadzały rady zakładowe przy udziale przedstawicieli zarządów Z. Z. Prac. Rolnych i Leśnych. (198)

Edmund Zboralski. — Kapitałny remont budynku przy ul. Chwiałkowskiego 20 przewidziany jest w bieżącym roku. Lokatorzy nie godzą się na pokrycie kosztów naprawy rynny. Niezależnie od tego sporządzone koszty, by przed remontem kapitałnym uzyskać decyzję komitetu blokowego celem obciążenia lokatorów kosztami za prace zabezpieczające. (2370)

Pracownicy Zakładów Graficznych. — Pracownicy zatrudnieni w magazynach oddziału przy ul. Zwierzynieckiej pracują na 1 zmianę, 8 godz. plus pół godz. na przerwę śniadaniową. (2180)

Herbata z wkładką

W dniu 19 I 56 r. kupiłam w GS w Kostrzynie buteleczkę „Kwasku cytrynowego” za 7,80 zł (produkcji Poznańskich Zakładów Spożywczych, Przemysłu Terenowego ul. Walki Młodych 26). Wszyscy ci szliśmy się na herbatę z cytryną, ale...

Kiedy otworzyłam buteleczkę z kwaskiem okazało się, że na jej dnie pływają coś, co przypominało mi motyla lub kawałek przezroczystej szmatki. Nie bardzo nam to dodało apetytu. Woleliśmy wypić herbatę bez „kwasku cytrynowego”. (381)

J. Czekalska

Kostrzyn, Gwiazdowa 6

Obwieszczenia

Na podstawie przepisów rozp. Min. Adm. Publ., Skarbu i Budownictwa w sprawie utworzenia Przymusowych Zrzeszeń Prywatnych Właścicieli Nieruchomości (Dz. U. Nr 51/49) i okólnika Nr 28 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 2. 5. 1955 r. L. dz. M9. VII-3465-1/55, Prezydium MRN w Poznaniu nadało Przymusowemu Zrzeszeniu Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu pismem z dnia 3. 6. 1955 r. L. dz. GK. IV-1/11/20/55 nowy statut, według którego organami Zrzeszenia odąd są Zarząd i Komisja Rewizyjna oraz Walne Zgromadzenie Delegatów. W myśl § 10 tego statutu zebrania wyborcze członków Zrzeszenia celem dokonania wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów wyznacza Prezydium MRN. W związku z tym odbędą się w sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu przy ul. Marchlewskiego 108/112 zebrania wyborcze członków Zrzeszenia celem dokonania wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów i to członków posiadających nieruchomości w dzielnicy:

Stare Miasto w dniu 7 lutego 1956, o godz. 17.
Nowe Miasto w dniu 9 lutego 1956, o godz. 17.
Wilda w dniu 10 lutego 1956, o godz. 17.
Jeżyce w dniu 13 lutego 1956, o godz. 17.
Grunwald w dniu 15 lutego 1956, o godz. 17.
Wstęp na salę mają tylko członkowie Zrzeszenia.
Za Prezydium MRN (Fr. Szalek), członek Prezydium. K329

Pracownicy poszukiwani

Elektryka samochodowego, samodzielnego, przyjmie zaraz Krajowa Spółdz. Transp. Komunikacyjna Poznań, Njeżdźalskiego 25. K326

Maszynistę (najchętniej emeryta - maszynistę kolejowego) na przetarczarkę spalynową zatrudni Poznańskie Biuro Sprzedaży Wytworów Hutniczych i Metalowych w Poznaniu. Zgłoszenia należy skierować do działu kadr Poznań, ul. Gwardii Ludowej 3. K296



SOLIDNIE
wykończoną
ODZIEŻ MĘSKĄ
damską i młodzieżową
polecają sklepy:

ul. 27 Grudnia 19
ul. Rokossowskiego 18
ul. Dzierżyńskiego 144
ul. Kantaka 1
ul. Szkolna 19
Stary Rynek 92

K 266

Wykładowce — specjalność: mechanika samochodowa — z wyższym lub średnim wykształceniem zaangażuje od 1. 2. 56 Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców w Wolsztynie, ul. Strzelecka 1, tel. 349. 1249g

Poznańskie Biuro Sprzedaży Wytworów Hutniczych i Metalowych w Poznaniu ul. Gwardii Ludowej 3

zawiadamia P. T. Odbiorców, że z dniem 1 lutego 56 r. przenosi magazyn

wytworów wielobranżowych z ul. Średzkiej (Komandoria) do magazynu przy ul. Spichrzowej. — W związku z powyższym wstrzymuje się wydawanie towarów z tej branży do dnia 10 lutego br. K286

Polskie Tow. Ekonomiczne poszukuje pilnie

jednego lub dwóch POKOI na BIURO

Zgłoszenia w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej Poznań, al. Marchlewskiego 146 pok. 92, III piętro, tel. 516-54. K283

Sprzedaż

Samochód osobowy „Citroen”, sprzedam. Wschowa, Polna 8. 1437g

Tokarnie (50 cm w kłach) kompletna, sprzedam lub zamienię na większą, ewentualnie niekompletną oraz wiertarkę stołową, systemu Flotta, sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 59, warsztat. 1434g

Planino sprzedam. Poznań-Jeżyce, Górczyńskiego 7, m. 3 (końcówka przystanek 7). 1480g

Planino markowe „Blüthner”, sprzedam. Poznań, Klonowicza 5, m. 3. 1576g

Samochód osobowy „Wanderer” 6 cyl., 4-drzwiowy, 5-osobowy, limuzyna, stan dobry, sprzedam. Poznań, Strzelecka 34, m. 10. 1582g

Sprzedam radio „Alfa” oraz pięć przenośnych, kaskowy. Poznań, Dzierżyńskiego 123, m. 15. 1580g

Akordeon Hohner, 80-basowy, rotacyjny, sprzedam, zamienię na motocykl. Poznań, Grudzień 169, m. 2. 1588g

Fortepian Bechstein, krótki, (6-litrowy) sprzedam, cena 16.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1479g.

Maszynę do szycia „Singer”, rotacyjną, gabinetową, prawie nową, sprzedam. Poznań-Sołacz, Wielkopolska 7, m. 3. 1607g

Maszynę do szycia, damską i krawiecką, sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3, m. 3. 1609g

Samochód Mercedes V 170, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Poznań, Poznańska 64, od godz. 10—12. 1578g

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, różne nieruchomości poleca, poszukuje Pracel, Poznań, Szymanowskiego 8. 947g

Poszukuje domu 1-rodzinnego, część domu z wolnym mieszkaniem udziału spółdzielczego lub parceli budowlanej, w centrum Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1082g.

Parcelę ewentualnie zastrzeżoną, w Poznaniu, kupię wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1374g.

Kupię domek z większym ogrodem lub ziemią na przedmieściu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1549g.

Parcelę blisko tramwaju, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1581g.

Kupno

Witrynę kupię. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1538g.

UWAGA!

UWAGA!

Celem umożliwienia dokonania zakupów w dniu wypłaty to jest

dnia 31 stycznia br.

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
Art. Przemysłowymi w Poznaniu

będzie prowadził sprzedaż

w dniu tym bez przerwy

obiadowej do godziny 20.

K331

UWAGA!

UWAGA!

1 II 1956 r.

przy **PLACU WIELKOPOLSKIM 10/11**

zostanie uruchomiony

Sklep Okazyjnej Sprzedaży

„BAZAR”

który poleca po bardzo korzystnych cenach

towary niższych gatunków i przecenione
w BRANŻY ODZIEŻOWEJ I TEKSTYLNEJ

Sklepy Okazyjnej Sprzedaży uruchomiono na terenie m. Poznania:

ul. Kraszewskiego 11 — odzież
ul. Kraszewskiego 17 — resztki
ul. Paderewskiego 2 — resztki
ul. Garbary 36 — obuwanie
ul. Garbary 38 — resztki
ul. Dzierżyńskiego 79 — galanteria odzież i tekstyla
ul. Dąbrowskiego 46 — obuwanie i tekstyla

W najbliższym okresie zostaną uruchomione Sklepy Okazyjnej Sprzedaży:

ul. Rokossowskiego 18 — tekstyla i galanteria odzież.
ul. Dominikańska 4 — tekstyla i galanteria odzież.

Towary atrakcyjne w bogatym asortymencie zakupisz w Sklepach Okazyjnej Sprzedaży „Bazar”

K310

Planino markowe „Blüthner”, sprzedam. Poznań, Klonowicza 5, m. 3. 1576g

Samochód osobowy „Wanderer” 6 cyl., 4-drzwiowy, 5-osobowy, limuzyna, stan dobry, sprzedam. Poznań, Strzelecka 34, m. 10. 1582g

Sprzedam radio „Alfa” oraz pięć przenośnych, kaskowy. Poznań, Dzierżyńskiego 123, m. 15. 1580g

Akordeon Hohner, 80-basowy, rotacyjny, sprzedam, zamienię na motocykl. Poznań, Grudzień 169, m. 2. 1588g

Maszynę do szycia „Singer”, rotacyjną, gabinetową, prawie nową, sprzedam. Poznań-Sołacz, Wielkopolska 7, m. 3. 1607g

Maszynę do szycia, damską i krawiecką, sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3, m. 3. 1609g

Lokale

Odynia: 3 pokoje z kuchnią, łazienką i słuźbowym, z dwoma balkonami, telefonem, zamienię na podobne wzgl. mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1418g.

Lokalu handlowego na rzemiosło, najchętniej na jeżyckie, spiesznie poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1479g.

Zamienię trzypokojowe, komfortowe, i piętro, z centralnym ogrzewaniem, we Wrocławiu, na samodzielne, mniejsze z łazienką w Poznaniu. Zgłoszenia: Stabrowska, Poznań, Rokossowskiego 101, m. 5. 1569g

Młode małżeństwo poszukuje pustego pokoju do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1563g.

Nauka

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamięscowi szukacze korzystają ze zniżek kolejowych. 1570g

Lekarskie

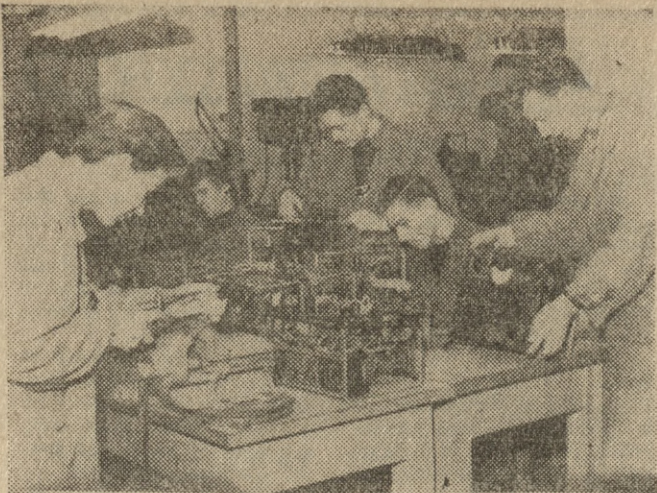
Dr med. Zygmunt Kornacki, specjalista ginekologii, wznowił przyjmować po urlopie. Poznań, Siemiradzkiego 3, od godz. 15—16. 1488g

Różne

Dziurki wykonuje maszynowo, we wszelkiej bieliznie, szybko, tanio. Poznań, Woźna 17, m. 3. 1445g

Polecam kit uszczelniający instalacyjny oraz biały i minnowy. Poznań — Górczyn, Kna powski 27. 1531g

Strojenia, naprawy fortepianów, fachuwo wykonuje. Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-79. 1601g



Ł-3 walczy o... dewizy

Kiedy ktoś czeka zbyt długo na rozmowę międzymiastową, leniwe telefonistki, a nie wie, że winna tu nasza przestarzała aparatura. Na urzędzeniach końcówce telefonii nośnej można bowiem prowadzić tylko jedną rozmowę. Za granicę znane są dziś urządzenia, które umożliwiają przeprowadzenie kilku rozmów jednocześnie. Sprowadziliśmy więc te urządzenia z Włoch, Węgier, Czechosłowacji i NRD.

Zdziwienie nasze nie miało granic, kiedy dowiedzieliśmy się, że Poznańskie Zakłady Produkcji Pomocniczej i Łączności (Ł-3), już od roku produkują dwa typy takich urządzeń, dając państwu duże oszczędności dewizowe. Oba wykonywane są z surowców krajowych i opracowane przez polskich inżynierów.

Jeden typ umożliwia przeprowadzenie dwu rozmów, a drugi — 12 jednocześnie. I kto by pomyślał, że robia je Ł-3 — jeszcze nie tak dawno mały zakład naprawczy!



Przedownik pracy, Franciszek Starnowski w czasie montażu tego ostatniego krzyku techniki: urządzenia umożliwiającego przeprowadzenia 12 rozmów jednocześnie.

Fot. (3) K. Przychodźki

2 miliony złotych na remonty

W tym roku należy oczekiwać w powiecie tureckim znacznej poprawy warunków mieszkaniowych. 2 mln. złotych przeznaczono bowiem na remonty kapitalne i bieżące 51 budynków, o łącznej ilości 593 izb mieszkalnych. W Turku 20 stanów wyremontowanych 506 izb, w Tuliszkowie — 18, Władysławowie — 40 i w Dobrej — 29.

Uczmy się języków obcych

W Liceum TPD w Kaliszu zorganizowano kursy języków obcych: francuskiego, angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego i czeskiego. Wykłady, prowadzone przez wykwalifikowane siły nauczycielskie osobno dla początkujących i zaawansowanych, odbywają się dwa razy w tygodniu (we wtorki i czwartki w godzinach popołudniowych). Opłata za kurs wynosi 80 zł miesięcznie, a więc 5 zł za 1 godzinę lekcyjną. Zajęcia zostaną zakończone w czerwcu egzaminem, po zdaniu którego uczestnicy otrzymają świadectwo. (T. W.)

ECHA naszych notatek

Możliwość założenia na ulicach: 17 stycznia i Gen. Świerczewskiego w Zbyszynie lamp elektrycznych — istnieje. Zapewniło nas o tym Prezydium WRN, które postara się o władz centralnych o potrzebne materiały. Jednak z braku kredytów na ten cel wykonanie tych robót zależne jest od samych mieszkańców. Prace te na pewno ludność wykona w czynie społecznym. Leży to przecież w ich interesie.



Jak doszło do tych sukcesów?

Zaczęło się od tego, że wszyscy — od dyrektora Antowskiego do szeregowego pracownika — zaczęli walczyć o tytuł przodującego zakładu. W rezultacie już dwukrotnie zdobyli pierwsze miejsce w skali C. Z. i nadal nie zamierzają ustępować. Zespół choć młody, jest zgrany, stwarza atmosferę sprzyjającą współzawodnictwu i rozwojowi myśli wynalazczej wszystkich pracowników.

Kierownictwo dba o załogę. Świadczy o tym dotrzymanie wszystkich punktów umowy zbiorowej. Na przykład niedawno urządziło w własnych funduszach piękny gabinet zabiegowy. Pielęgniarka Krynicka (na zdjęciu u góry) może teraz szybko dokonywać doraźnych zabiegów w razie wypadku przy pracy.

Jak tu w takich warunkach dobrze nie pracować? (ZS)

Kto ponosi winę za chuligaństwo?

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Pile poświęcono omówieniu zagadnień chuligaństwa. Najwięcej wybrzyków zdarza się na zabawach, zawodach sportowych i przed kinem, gdzie kilkakrotnie pobito personel tej placówki. Również na dworcu i w po ciągach obserwuje się często nieodpowiednie zachowanie młodzieży.

Winę za chuligańskie ekscesy ponoszą w dużej mierze rodzice, którzy nie interesują się tym, jak ich dzieci spędzają wieczory. Niesłuszną jest też tolerancja wobec młodzieży, uczęszczającej na filmy dozwolone dla starszych. Winni są również pracownicy handlu, którzy — nie zwracając uwagi na wiek — starają się sprzedać jak najwięcej napojów alkoholowych, a latem na zawo dach sportowych zamiast w le moniady zaopatrują bufety w wino.

Miejscowy dancing służy chuliganom za punkt zborny — o czym świadczy hałas i bijatyki. Słabe oświetlenie miasta wreszcie stanowi podatne tło dla wszelkiego rodzaju wybrzyków. (Ko)

dlaczego?

w wagonach osobowych kolei wąskotorowej na trasie Września — Pyzdry pod ławkami przechowuje się węgiel, który podczas jazdy zaślepił niemal całą podłogę wagonu? (jaspn)

Źle się dzieje we wrzesińskim handlu

Przed kilkoma dniami wyszedłem na spacer po Wrześni, a raczej po miejscowych sklepach. Wdrówka ta obfitowała w doświadczenia niezbyt pochlebnie świadczące o pracownikach naszego handlu.

W sklepie PSS Artykuły Gospodarskie Domowego nr 23 za 0,5 kg dwucalowych gwóźdź zażądano ode mnie 2,85 zł i dopiero po dłuższym targu okazało się, że ekspedient pomylił się, ponieważ cena wynosi 2,45 zł.

Przed zamkniętym sklepem PZGS przy ul. Miostawskiej o g. 8.20 stoi kolejka, chociaż w PZGS poinformowano mnie, że sklep powinien być otwierany punktualnie o godz. 8.

W Spółdzielni Inwalidów „Wiosna Ludów” nr 11 przy ul. Sienkiewicza zamiast żądanej ilości cukierków — 10 kg. otrzymałem 12 kg za 2 zł. Kiedy zapytałem o cenę 10 kg. dowiedziałem się, że wynosi ona 1,55 zł. Proste obliczenie wykazuje, że klient znowu przepłaci. (jaspn)

VIII IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Nasi bobsleiści na razie na 16 miejscu

W II dniu Igrzysk jako pierwszy wystartowali bobsleiści. Po jednym ślizgu próbnym 20 osad z 13 państw rozpoczęło zawody składające się w sumie z 4 ślizgów (2 w jednym dniu). Bezkonkurencyjni okazali się Włosi, którzy po dwóch prze-

jazdach zajmują 1 i 2 miejsce z dużą różnicą czasu do swoich najgroźniejszych przeciwników. Osada polska Ciapała i Habela pojechała słabo, plasując się na 16 miejscu. Wyniki 2 ślizgów I dnia przedstawiają się następująco:

1. Włochy I — 2,44,45
2. Włochy II — 2,45,26
3. Szwajcaria I — 2,48,52
4. Hiszpania — 2,48,58
5. USA I — 2,49,17
6. USA II — 2,49,18
16. Polska — czas gorszy o ponad 9 sek. od Włoch

Hokeiści ZSRR pokonali Szwecję Niemcy — Włochy 2:2

Dalsze spotkania eliminacyjne hokeistów rozegrane w II dniu Olimpiady nie przyniosły większych niespodzianek.

W grupie C drugą radziecką pokonała zdecydowanie Szwedów 5:1 (1:1, 2:0, 2:0), w grupie A natomiast — Niemcy dość nieoczekiwanie zremisowali z Włochami 2:2 (2:1, 0:0, 0:1). Zespołem lepszym byli hokeiści niemieccy, którzy mieli więcej z gry. Również ich wyższość techniczna i taktyczna była bezsporna. Włosi, poparci żywiołowym dopingiem widowni, walczyli z dużą zacietością, dopuszczając się jednak często fauli. Wyrównując bramkę zdobyła drużyna włoska dopiero na 2 min. przed końcem.

Program III i IV dnia Igrzysk Olimpijskich

29 stycznia
Godz. 9.00 — łyżwiarstwo: jazda obowiązkowa mężczyzn
10.00 — slalom-gigant mężczyzn
11.30 — jazda szybka (5000 m)
14.30 — skoki do kombinacji
15.30 — hokej: Austria — Niemcy
19.00 — Czechosłowacja — Polska (transmisja o g. 20.25 w programie II)
21.30 — ZSRR — Szwajcaria
30 stycznia
Godz. 9.00 — łyżwiarstwo: jazda obowiązkowa kobiet
11.00 — slalom kobiet
14.00 — jazda szybka (1500 m)
Od 15.00 — 21.00 początek pierwszych spotkań finałowych.

Trzy polskie biegaczki w II dziesiątce

Najciekawszą konkurencją III dnia Igrzysk był bieg na 10 km kobiet. Zgodnie z przewidywaniami pierwsze miejsca były wewnętrzna sprawą zawodniczek radzieckich i biegaczek skandynawskich. Złoty medal zdobyła Kozyrewa (ZSRR), która również na półmetku legitymowała się najlepszym czasem dnia. Wśród 40 zawodniczek należących do elity świata Polki spisały się zupełnie dobrze. Zostały one pokonane tylko przez narciarki ZSRR i Skandynawii oraz Lauermanową (CSR). Najlepiej z Polek pobięła Marysia Bukowa, która uplasowała się na 16 miejscu z czasem gorszym od Kozyrewej o niecałe 3 minuty.

Wyniki:

1. Kozyrewa (ZSRR) 38,11
2. Jeroższina (ZSRR) 38,16
3. Edström (Szwecja) 38,23
4. Kolczina (ZSRR)
5. Rantanen (Finlandia)
6. Hietamis (Finlandia)
16. Bukowa
17. Pęksa
18. Krzeptowska
24. Daniel - Gąsienica

Mecz Polska — Węgry na antenie radia

Mecz pięciolatki pierwszych reprezentacji Polska — Węgry będzie transmitowany bezpośrednio o godzinie 13 w programie II z Nowej Futy.

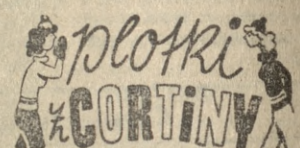
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-7-186

Podwójne zwycięstwo Włochów w bobslejach

W zawodach dwójek bobslejowych triumfowały osady włoskie, które wyróżniły się b. dobrą jazdą na wirażach i zdystansowały następną załogę Szwajcarii o 6 sek. Rewelacją byli Hiszpanie, których tylko setne sekundy dzieliła od Szwajcarii I. Polacy raczej zawiedli. Dwójka Ciapała — Habela zajęła 16 miejsce. Druga dwójka polska jeszcze nieukończyła ślizgów — a po 4 ślizgach zajmowała 18 miejsce.

Zdobywcy złotego medalu Włochy I (Da la Costa i Conti) uzyskali w pięciu ślizgach czas 5,30,4 min., 2) Włochy II 5,31,45 min., 3) Szwajcaria I — 5,37,46 min., 4) Hiszpania, 16) Polska.



Zdobywcy medalu olimpijskiego jako pamiątkę z Cortiny otrzymają od organizatorów zakonserwowany w oprawie z brzozy kwiat szarolki. Jeden z ogrodników w Cortinie przygotował w tym celu około 6000 tego rzadkiego kwiatu górskiego, objętego w wielu krajach, między innymi i w Polsce, ochroną.

Tadeusz Kwapieli, który w biegu na 30 km zajął 12 miejsce, urodził się w 1923 roku i należy do Gwardii. 14 razy zdobył tytuł mistrza Polski i jest trzykrotnym naszym olimpijczykiem. Jest on ponadto utalentowanym lekkoatletą. W roku 1949 zdobył mistrzostwo Polski na 1500 m, a w roku 1950 na 5000 metrów. Największym jego sukcesem jest zwycięstwo w mistrzostwach świata na 15 km w Semmeringu.

Menażer kanadyjskiej drużyny hokejowej Baner jest pewny zdobycia złotego medalu przez swoich chłopców. Największym zaufaniem darzy swego bramkarza, D. Brodeura. Jego zdaniem walka o II miejsce rozegra się między CSR i ZSRR.

W skokach do kombinacji (skoki i bieg na 18 km), które rozegrają nie zostaną w dniu dzisiejszym, Polacy wylosowali numery: Krzeptowski — 5, Raszka — 12, Ko walski — 19 i Groń — 22.

W Cortinie otwarto wystawę sportową. Najciekawszy, wręcz sensacyjny eksponat stanowią narty sprzed 3 tys. lat.

Na meczu USA — CSR 3:4, który, mimo iż należał do jednych z najciekawszych, było zaledwie pół tys. osób. Natomiast komplet widzów zebrał się na meczu Niemcy — Włochy 2:2, który miał przebieg niezwykle wojowniczy. W pewnym momencie tylko trzech zawodników (wobec płatk Niemców) było na lodowisku.

Griszin najszybszym łyżwiarzem

Pierwszy złoty medal olimpijski w konkurencjach łyżwiarskich zdobył reprezentant ZSRR — Griszin wygrywając bieg na 500 m w czasie 40,2. Wynik ten równy rekordowi świata potwierdza szybkość toru na jeziorze Misurina. Ostateczna kolejność w biegu na 500 m w którym startowało 30 łyżwiarzy:

1. Griszin (ZSRR) 40,2
2. Gracz (ZSRR) 40,8
3. Goetten (Norwegia) 41,0
4. Siergiejew (ZSRR) 41,1
5. Salonen (Finlandia) 41,7
6. Carols (USA) 41,8

W Poznaniu obradowało kolegium Ministerstwa Zdrowia

W Poznaniu odbyło się w ub. piątek wyjazdowe kolegium Ministerstwa Zdrowia, na którym dokonano oceny służby zdrowia w województwie poznańskim. W obradach wzięli udział: minister zdrowia — dr Sztachelski, wiceministrowie — dr dr: Bednarski, Barcikowski i Kosiński, dyrektorzy departamentów i zarządów Min. Zdrowia, kierownicy wydziałów zdrowia i wojewódzkich zakładów specjalistycznych.

Pracownicy ministerstwa zapoznali się uprzednio z pracą terenowych placówek służby zdrowia. (M)

Przedkongresowe zobowiązania ZSL-owców

Zwołanie II Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w znacznym stopniu przyczyniło się do aktywizacji rolników — członków stronnictwa.

W powiecie chodzieskim ZSL-owcy wsi Anatazyn wyhodują w tym roku 20 cielich oraz sprzedadzą w punktach skupu ponad plan łącznie około 59 tysięcy litrów mleka i 11 bekoni. Ponadto członkowie tamtejszego koła ZSL nawiążą ściślejszą współpracę z miejscową organizacją partyjną.

Członkowie koła w Strzelcu, oprócz podobnych zobowiązań, ulepszą metody gospodarowania poprzez przeprowadzenie pielęgnacji 25 ha łąk oraz zwiększenie we wsi obszaru zasiewu kukurydzy do 2 hektarów. Sześciu ZSL-owców w Strzelcu zorganizowało Komitet Założycielski spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze przed Kongresem mają oni za miar utworzyć gospodarstwo zespolone.

Wielu zobowiązań podejmują także ZSL-owcy powiatu krotoszyńskiego. Członkowie koła w Orpiszewie przepracują 22 dni przy wykończeniu urządzenia nowozorganizowanego punktu skupu żywca. Członkowie ZSL w Smoszewie zorganizowali zespół łaskarski, a w Ustku odstawiają ponad plan 48 bekoni oraz urządzają i wyposażają we wsi świetlice, oddając ją do użytku w dniu otwarcia Kongresu. (hb, fk)

Kina

KALISZ: Wolność — „Noce spotkania”, Stylowe — „Upadek emiratu”; OSTROW: Słońce — „Złote jabłko”, Przodownik — „A jednak żyjemy”; GNIEZNO: Polonia „Zaczarowany rower”, Lech — „Wiosna budapesteńska”; LESZNO: Sportowiec — „Konwój dr. M.”

Radio

PROGRAM I — Fala 1322 m
13.10 — „Co to jest planetarium?”
13.25 — pogańka, 13.25 — melodie do tańca, 14.05 — dla wsi, 15 — orkiestry rozrywkowe, 15.20 — „Mistrzowie sceny operowej”, 16.20 — dla dzieci, 17.05 — piosenki radzieckie, 17.25 — „Dla każdego coś miłego”, 18.35 — Teatr Młodego Słuchacza — „Pożar na morzu”, 20.25 — gra ork. taneczna PR, 21 — wesoły kramik, 21.15 — „Mistrzowie estrady — Artur Rubinstein”, 22 — ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.30 — muzyka taneczna

Ł-3 produkuje również przyrządy do badania lamp elektronowych (radiowych). Na zdjęciu powyżej — hala montażowa tych przyrządów. Jak widać pracują tu w większości młodzi ludzie.

Do produkcji tych aparatów potrzebny jest drobny szczegół — bakelitowa podstawka do lamp, których nie było u nas w kraju. Podstawka sprowadzona z Francji kosztowała by tyle co 20 kg naszego eksportowego cukru. Czy można było na to pozwolić?

Dzisiaj ich produkcja zajmuje się spółdzielnią pracy. Koszt jednostkowy wynosi 4 zł, czas produkcji — 1 minuta a zdolność produkcyjna 2—3 tys. sztuk. To zespół pod kierownictwem gł. inżyniera — Leszka Tarasiewicza, opracował formy do produkcji podstawek. Dzięki temu mamy nie tylko oszczędność dewiz, ale nawet możliwości eksportu!

Rozpoczynamy produkcję lodówek „WARTA”

W dniu 24 stycznia załoga Poznańskich Zakładów Metalowych i Emalierni przystąpiła po raz pierwszy do produkcji lodówek domowych nowego typu „Warta”. Lodówki te, których w pierwszej serii wyprodukuje się ok. 200 sztuk, przewyższają będą jakością dotychczas wytwarzane, a temperatura ich wahać się będzie od 0° C do minus 30 C.

Rozpoczęcie wyrobu lodówek nowego typu zawdzięczamy przede wszystkim brigadzie racjonalizatorskiej ślusarzy: Leona Kuźniaka, Tadeusza Wlehecia, Romana Nowaka — mistrza oddziału ślusarskiego oraz Mieczysława Padalewskiego — gł. technologa, którzy są autorami metody produkcyjnej. (JS)

SZMERY

Podajemy!

„Przyprawy takie jak: pieprz ziołowy, majeranek, papryka, ocet, maggi w płynie, musztarda, podajemy na życzenie konsumenta dodatkowo bez pobierania opłat” — wyczytałem w jadłospisie. A wigo są już lokale! Zupa niestona — dosypiesz soli, gulasz za mało ostry — dodasz papryki, a do nóżek w galarecie masz ocet, wszystko bez ograniczeń i dodatkowych opłat!

Tylko jak stać się takim przyprawionym obiadem? Do Gospody PSS w Koźminie (której jadłospis cytujemy na wstępie) przecież daleko. A w Poznaniu? Nawet w W—Z przypraw się nie podaje... (zs)

Na marginesie

Z wystawy plastyki abstrakcyjnej (satyra niemiecka)



— Przepraszam, czy mógłbym zamówić tapczan?